

P R Z E G L A D SPORTOWY

CENA
30
GR

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

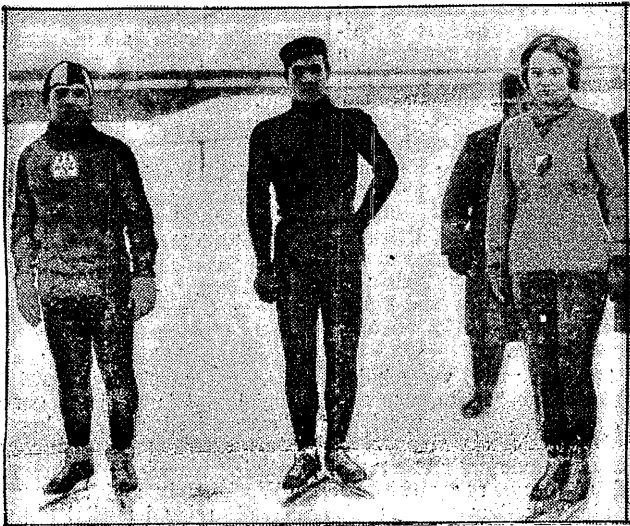
Nr. 9 (810)

ŚRODA, DNIA 1 LUTEGO 1933 ROKU

ROK XII

Najuch trenerem Polaków

Jan Marusarz mistrzem Węgier, a Stanisław-drugi w Jugosławji. Polacy wygrywają skoki
SENSACJE HOKEJOWE : Sokół-Cracovia 2:1, Ł. K. S. - T. K. S. Z. 2:1, Warszawa - Wilno 3:1



MISTRZOWIE WARSZAWY W JEŹDZIE SZYBKIEJ
Od lewej mistrz stolicy Kalbarczyk, wicemistrz Dobrzyński i mistrzyni „Lena”.

SVETI JANEZ przy Bohńskim Jeziorze, 28.1. g. 16.55. tel. wł. Przy słonecznej pogodzie na pięknej trasie, doskonale wytyczonej i pokrytej mięsą warstwą śniegu, odbył się tu bieg 18 km, jako pierwsza część mistrzostw Jugosławji.

Zwycięzył Simunek (Cz.) 1 g. 19 m. 36 sek., 2) Barton (Cz.) 1 g. 20 m. 16 s., 3) Leupold (Niem.) 1 g. 22 m. 40 sek., 4) Br. Czech (Pol.), 1 g. 23 m. 07 s., 5) Kadavy (Cz.) 1 g. 23 m. 12 s., 6) St. Marusarz (Pol.) 1 g. 24 m. 30 s., dalej zaś: Jansa (Jug.), Csifka (Cz.), A. Marusarz (Pol.), Marx (Niem.), Łuszczek (Pol.), Berych (Pol.). Startowało ogółem 77 narciarzy.

Ponieważ Polacy skaczą nieco lepiej od Czechów i Niemców, przeto ogólny sukces w kombinacji nie jest wykluczony.

SVETI JANEZ przy Bohńskim Jeziorze, 29.1. Tel. wł. — Wynik kombinacji o mistrzostwa Jugosławji: 1) Simunek (Czechosłowacja), 2) Marusarz (Pol.), 3) Łuszczek (Pol.), 4) Marusarz Andrzej (Pol.), 5) Leupold (Niemcy), 6) Kadavy (Czech.), 7) Csifka (Czech.), 8) Barton (Czech.), 9) Bronek Czech (Pol.). Czech upadł przy skoku i stłamał nartę. Startowało 18-tu.

Skoki otwarte: 1) Marusarz Stan. (Pol.), 2) Simunek (Czech) 3) Bronek Czech (Pol.). Na do-



REPREZENTACJA POLSKI
na mistrzostwa narciarskie Europy w Innsbrucku i mistrzostwa Jugosławji w Sveti Janecz. Od lewej: St. Marusarz, Łuszczek, inż. Sch. ele. Berych, Czech, An. Marusarz.

brzych miejscach: 6) Łuszczek (Pol.) — pierwszy skok rekordowy 47 mtr., drugi z upadkiem, 8) Marusarz Andrzej (Pol.) upadek, 9) Barton (Czech.). Startowało 30-tu zawodników.

Wieczorem rozdania nagród dokonał p. minister Hanzek.

Sch.

BUDAPESZT. W piątek, w pierwszym dniu narciarskich mistrzostw Węgier rozegrany został bieg 13 km. W biegu tym Polacy zajęli wszystkie cztery pierwsze miejsce w następującej kolejności:

1) Jan Marusarz — 49 minut 2 sek., 2) Skupień — 50 min., 3) Legierski — 51 m. 2 sek., 4) Górski — 52 m. 54,2 sek.

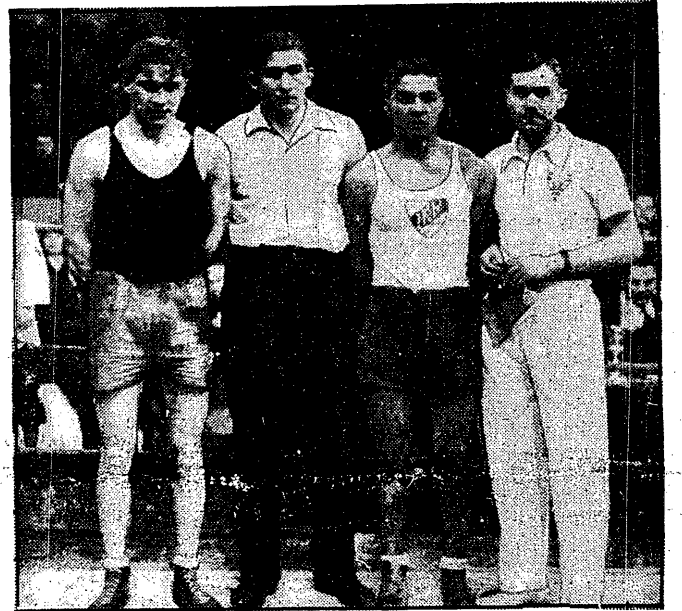
Dopiero na piątym miejscu

uplasował się najlepszy zawodnik węgierski, a mianowicie — Pottera z wynikiem 55 min. 31 sek. Nasi zawodnicy byli o klasę lepsi od swych przeciwników. Zawody odbyły się w doskonałych warunkach atmosferycznych i terenowych.

BUDAPESZT, 29.1. Tel. wł. — W drugim dniu mistrzostw narciarskich Węgier rozegrany został bieg zjazdowy na 2200 mtr. Startowało 30 zawodników. Tym razem przewaga Polaków była o wiele mniejsza. Nasi narciarze nie byli przyzwyczajeni do ciężkiego terenu, mało ośnieżonego i zlodowaciałego. Brakowało im zresztą odpowiednich nart.

Pierwsze miejsce zajął Igloi (Węgier) w czasie 3:38,2. Legierski, najlepszy z Polaków, zajął drugie miejsce w czasie 3:39,4. Trzecim był Węgier Fody — 3:48,2, czwartym z kolei Banasz (Czechosłowacja) — 3:54,5. Górski zajął piąte miejsce w czasie 3:56,2, a Marusarz szóste — 3:57,3.

W ogólnej punktacji po dwu dniach prowadzi Legierski (Pol.) 462, drugie Marusarz (Pol.)



CHMIELEWSKI
po swym zwycięstwie przez techniczny k. o. nad Niemcem Hoffmanem, Od lewej: Hoffman, Konarzewski, Chmielewski, sędzia Świdnicki.

ska) 451,52, trzecie Górski (Pol.) 420,12.

BUDAPESZT, 29.1. Tel. wł. — W trzecim i ostatnim dniu zawodów, w konkursie skoków, pierwsze miejsce zajął Kolesar (skoki 26 i 25 mtr., nota 233,10 pkt.), przed Górskim (25 i 23 m. 208,20 pkt.), 3) Marusarz, (25 i 25 mtr. 205,20 pkt.), 4) Legierski (24 i 23 mtr., pkt. 205,20).

Mistrzostwo złozone Węgier zdobył Marusarz, mając 656,62 pkt, przed Legierskim — 651,3 pkt., 3) Górski — 628,32 pkt.

Warunki w ostatnim dniu zawodów niezbyt przyjazne: mgła, dość silny mróz, śniegu mało.

Niewątpliwe sukcesy, osiągnięte przez czołowych narciarzy polskich w Jugosławji i na Węgrzech, są dobrym prognostykiem przed zawodami F.I.S. w Innsbrucku. Co innego, że w Austrii Polacy spotkają się z najwyższą klasą Europy — Niemcami.

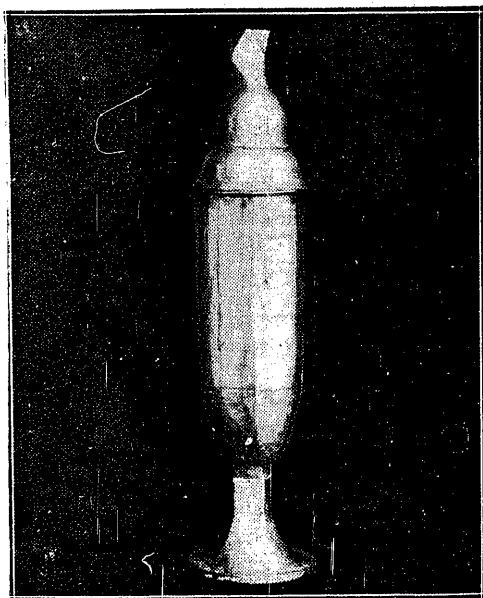
mi. Szwedami, Finami i Szwajcarami, wobec których konkurencja z mistrzostw Jugosławji mocno blednie.



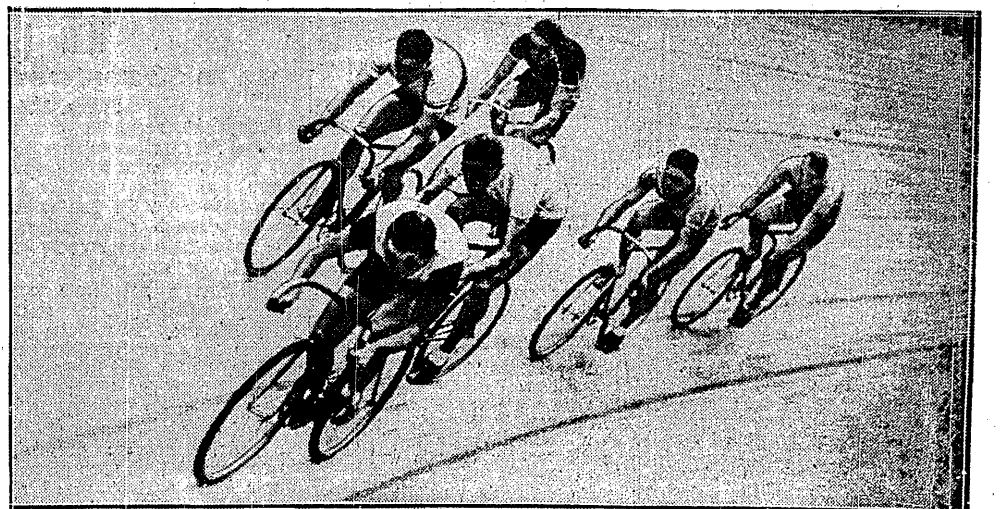
SZALAY
słynny lyżwiarz węgierski rozstał się ze swą partnerką p. Organa sta i dobrał sobie wschodzącą gwiazdkę budapeszteńską, 16-letnią pannę Olę.



STANISŁAWA WALASIEWICZÓWNA
uzyskała w plebiscycie naszych Czytelników zaszczytny tytuł najlepszego sportowca polskiego na rok 1932-gi, zdobywając temsamem srebrny puchar przechodni, ofiarowany przez Prezesa Związku Polskich Związków Sportowców p. pułk. dypl. Juliusza Urycha. Opinią sportowa nagrodziła więc wspomnianą triumf olimpijski rekordzistki świata.



DLA NAJLEPSZEGO SPORTOWCA
POLSKIEGO W ROKU 1932-GIM.
Honorowa nagroda wędrowna imienia Prezesa Związku Polskich Związków Sportowców dla zwycięzcy dorocznego plebiscytu Czytelników „Przeglądu”. Jest to puchar kawy ręcznie w srebrze, dzieło art. K. Tchorka, będące jedynym z eksponatów na olimpiadę sztuki.



WALKA ASÓW SZOSY NA TORZE ZIMOWYM PARYŻA
Archambaud wygrywa „omnium”, bijąc m. in. Pelissiera, Binde, Ronssa i Leducqua.

Pierwszy rewanż za Dortmund

Ogólny rzut oka na dwa występy pięściarzy berlińskiego Herosu w stolicy Polski

Wizyta berlińskiego klubu pięściarskiego „Heros” w Warszawie nie udała się Niemcom. Dwie kleski 6:10 i 2:14, poniesione od skończonych pięściarzy łódzkiego I.K.P. oraz warszawskich klubów C.W.S. i Gwiazdy, z pewnością nie spotykają się nad Szprewą z uznaniem.

Dla pięściarstwa polskiego wysokie i wypełni zasłużone zwycięstwa warszawskie posiadacze będą ponadto duże znaczenie natury moralnej. Są one bowiem wyrazem naszego zwycięstwa nad Rzeszą, nie dzieli od pięściarstwa Rzplitej Polskiej przepaść, która zdawałaby się istnieć sądząc po nieszczęsnej klesce naszej reprezentacji w Dortmundzie.

Drużyna Herosu nie jest przecież jakąś outsiderką Niemiec, mimo że daleko jej do klasy reprezentowanej przez Bawarię i prowincjonalne zachodnie Rzeszy.

Tak więc, na tle meczów warszawskich Herosu raz jeszcze potwierdza się raczej zdanie, że Dortmund był konsekwencją niezwykle lekkomyślnej taktyki P.Z.B. i fatalnie wybranego terminu na samym początku sezonu.

Sportowo Niemcy reprezentowali się miernie. Poza Lüttem i Blaurockiem trudno było wśród ich pięściarzy znaleźć jakiegoś wielkiego talentu, jakąś ciekawą sylwetkę pięściarską. Reprezentacja oni w przekroju typ bokserów zimnych, refleksyjnych, naukowych, nie posiadają jednak pod tym względem odpowiedniej ilości wiedzy.

Mniemanie nasze potwierdza porównanie pracy Niemców w obu dniach. W sobotę walczyli oni bardzo flegmatycznie, starając się w każdej sytuacji panować nad nią w stu procentach i nie dać się wyprowadzić przeciwnikowi z równowagi.

Kiedy jednak system ten przyniósł porażkę, w niedzielę pięściarze Herosu ruszyli do boju z rozbiciem i w sposób widoczny narzuconym im przez kierownictwo temperamentem.

Spotkanie ich kleska jeszcze do dziś postrza.

Z poród 15-tu pięściarzy warszawsko-łódzkich, którzy prze-

defilowali w dniach tych przez ring teatru Nowości i Cyrku prawie wszyscy spisali się dobrze, niektórzy wręcz doskonale.

Tak czy inaczej byli to już bokserzy w pełnym słowa tego znaczeniu, dysponujący naogół wrodzonym temperamentem, często niebezpiecznym ciosem i poprawną techniką.

Dwoma wyraźnie słabymi punktami Polaków byli w pierwszym dniu Rosenberg (Gwiazda) i Bar-

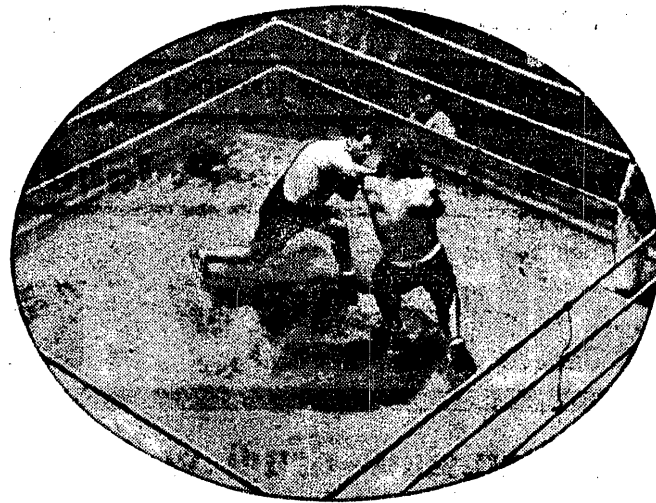
AZS z Adamowskim i Kowalskim pokonał w piątek nie bez dużej dozy szczęścia. Leżąc — osłabiona brakiem Pasterka 1:0. Bramkę zdobył w pierwszej minucie meczu weteran hokeju polskiego Adamowski. Sędziował p. Osieciński.

Rewanżowy mecz przyniósł wynik nierozstrzygnięty 1:1 (0:0, 1:1, 0:0). Leżała gra tym razem bez Materskiego. Pierwszą bramkę zdobył Pasterka (L), a wyrównał Wenner (AZS). Jak widać, mimo udziału w drużynie akademickiej starych asów, przewaga jej nad Legią nie istniała.

Do Krynicy na mistrzostwa Polski AZS jedzie nie tylko z Adamowskim i Kowalskim, lecz ma być jeszcze wzmocniony przez Kulejka.

tosłak (C.W.S.), który notabene trafił na najlepszego pięściarza gości Lütkego. Poza tym czy wzmieśmy żywiłowego Rotholza, czy zapalczywego Leszczyńskiego,

go, czy mocnego jak tur Goldsteina, czy zażartego Stahla i-go czy wreszcie Kempe — wszyscy oni dorosli wpelni do swego zadania.



NA RINGU CENTRALNYM PARYŻA

W drugim dniu jedynie malutki Włeczek nie mógł sobie dać rady z wyższym od niego prawie o głowę Czaplą. Taksamo Lütke mimo remisów z Garnarkiem wypadł lepiej od Polaka, Blaurock niewątpliwie b. dobry posiada poważny feler — jest raczej wagi półciężkiej niż ciężkiej i dlatego swym kunsztem musi często bezskutecznie nadrobić handicap 20-tu, a nawet i więcej kilo wagi.

Z Polaków występujących w

Grono członków WTC liczące ponad 70 osób, odbyło w zeszłym tygodniu zebranie, na którym postanowiono domagać się ustąpienia pp. Rowmunda Piłsudskiego i Franciszka Szymczyka z władz klubu jako sprawców obecności impasu w kolarstwie.

Zatarg, przybierający bardzo ostre formy, został chwilowo załagodzony przez oświadczenie prezesa WTC, iż sprawa p. Szymczyka zostanie przekazana komisji kwalifikacyjnej klubu, a zarzuty natury sportowej rozstrzygnie najbliższe posiedzenie zarządu towarzystwa.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że w obozie niezadowolonych z bezczynności władz jest m. in. cała młodzież zawodnicza i turyści.

niedzielę w Cyrku największy aplauz zdobył popularny Cimblewski, który też nie zawiodł nadziei widzów. Taksamo pięknie wypadł Karpiński; cieszymy się z tego tembardziej że ostatnio w meczu z Łodzią przyznanie mu porażki było niewątpliwie krzywdzące.

Garnarek walczył po swojemu — połował cały czas na k.o. i, rzecz jasna, nie z tego nie wyszło. To też wyniki remisowy zdaniem naszym niewątpliwie krzywdzi Lütkego.

Garnarek powinien zmienić taktykę walki. Musi nauczyć się on bić w zwarciu ku czemu mały wzrost i wielka siła dają mu stuprocentowe warunki. Dopiero po takim „przygotowaniu” przeciwnika w pierwszej rundzie, w następnych może on przejść do walki na dystans i próbować utokować swą prawą na szczękę delikwenta.

Goss prawie zawsze błądzi, gdy nie kończy walki nokautem, tym razem wypadł wcale nieźle. Szczeka przeciwnika nie hypnotyzowała go jak dawniej, pamiętał już więcej o kryciu, a z chęcią lokował swe sioły na sercu i żołądku.

Banaszak walczył po swojemu i czekał na dogodną okazję, aby zasypać przeciwnika gradem ciosów niecelnych, nieczystych i przypadkowych, ale mocnych i częstych. Poza tym z dziedzin już kunsztu pięściarskiego dysponuje łodzianin piękną serią „przedłużanych” lewych prostych.

Śmiech, to sylwetka już dość skrzyszalowana. Ma warunki, ma zdolności ma też i umiejętności. Najbliższe lata przyniosą niewątpliwie dalsze oszlifowanie tego talentu.

Krentz w wadze ciężkiej zrobił miłą niespodziankę. Przedewszystkiem nie bał się, nie unikał walki, przeciwnie inicjował ją. Z umiejętnościami jest gorzej zwłaszcza jeśli chodzi o krycie. Pod tym względem w drugiej i trzeciej rundzie przypominał nieco Wocke, gdy stojąc z opuszczonymi rękami myślał tylko o zadaniu ciosu zapomniawszy, że to samo ma na myśli również przeciwnik.

W przededniu mistrzostw F.I.S.

Zakopane, wtorek, 24 stycznia

Wszyscy pamiętamy dobrze ostatnie mistrzostwa F. I. S. u w Zakopanem. Mieliśmy wówczas jednego klasowego zawodnika do biegu zjazdowego Czech Bronisława, który w rezultacie zajął też czwarte miejsce, z minimalną różnicą od trzeciego, plasując się tuż za skandynawami, a przed wszystkimi środkowo-europejskimi.

Mineły cztery lata i narciarze nasi wyjechali, by startować w drugich zawodach F. I. S. w Innsbrucku. Odszyliśmy zębnymi, żyjąc im z całego serca sukcesów, mogliśmy zupełnie spokojnie stwierdzić, że nasze szanse są obecnie znacznie większe, aniżeli cztery lata temu.

Przedewszystkiem mamy dwu kombinatorów, dwu zawodników mogących w biegach zjazdowych śmiało z najlepszymi konkurentami. Są to: Czech Bronisław i

Marusarz Stanisław. Już ostatnio okazało się, że Marusarz dochodzi Czechu i tylko minimalnie stosunkowo różnicę dzielił tych dwu naszych asów.

Czy zawodnicy innych narodów mogli porobić takie same, lub większe postępy? Sądząc według wyników zeszłorocznej Olimpiady — nie, choć nie wszystkie narodowości były tam reprezentowane. Tu też mogą być ewentualnie niespodzianki.

Nie będąc jednak zbyt optymistą, można liczyć, że nasi kombinatorowie powinni stanowczo zająć przynajmniej dwa miejsca w pierwszej piątce, gdyż obaj zarówno pod względem biegu, jak też i skoku są doskonałymi.

Czech rozporządza olbrzymią rytyną, ma za sobą dwie Olimpiady i znajduje się w świetnej formie. Marusarz w biegu poprawił się bardzo znacznie od roku ubiegłego, lecz co do skoków to był on w jakiejś chwilej fazy. Jeżeli jednak podczas mistrzostw w Innsbrucku będzie w swojej kulminacyjnej formie w skokach, to możemy być o wynik jego spokojni.

Jako dalszych do kombinacji mamy Łuszczka i Marusza Andrzeja. Łuszczek, w skokach obecnie najlepszy z Polaków, w biegu niestety zawodził, i nie należy się spodziewać, by się zdołał do czasu Innsbrucku podciągnąć. W każdym razie wyjazd zrobi mu bardzo dobrze, gdyż po-

trzebuje on jeszcze znacznego opanowania nerwów.

Andrzej Marusarz jest pod znakiem zapytania. Nie uważamy, by mógł wybić się na jedno z pierwszych miejsc, natomiast łatwo może zawieść i nie wyjść wogóle na żadne. Potrzebuje on również wyrobienia sportowego, którego brak można było u niego ostatnio kilkakrotnie zauważyć. Odstąpił np. od konkursu skoków na Krokwi, ponieważ odstąpił podczas biegu w Rabce, bo zaczynał mu ręce marznąć. Prawdziwy sportowiec nie powinien takim słabościami ulegać.

A teraz druga nasza konkurencja, co do której rokujemy sobie nadzieje na dobre miejsce: bieg sztafetowy 4 po 10 km. Trzeba przyznać, że mamy tu jakby po wiedzied „bombenmanschaft”.

Czwórka nasza: Czech, Marusarz St., Skupień i Berych zapowiada się dobrze. Ostatnio tylko Berychowi niepowodowało się, ale reszta była w znakomitej formie. Bieg sztafetowy w Innsbrucku obejmuje cztery etapy, po 10 km, z których każdy prowadzi po innej trasie. Według specjalności naszych biegaczy, na pierwszy etap zaczynający się zjazdem na przestrzeni 2 km, a potem podejściem aż do 9 km, prawie nieprzerwanym i po płaskim do mety, pójdzie Marusarz Stan. Drugi etap mający ostry podbieg, zjazdy i znowu podbiegi, obejmie Czech. Trzeci, łagodny podbieg

i zjazdy weźmie Berych, a ostatni etap, tradycyjnie, dostanie Skupień. Etap ten prowadzi w największej mierze po płaskim, a właśnie od takich specjalistów jest Skupień. Tyle na podstawie profilów trasy.

Do biegów zjazdowych nasi startować nie będą, co jest prawie, że pewnem, gdyż nie mają treningu odpowiedniego, ani też należytego sprzętu i doświadczenia. Pozostają jeszcze skoki. Oprócz skandynawów będzie tu spora konkurencja, wśród której może szczególnie należy obawiać się Szwajcarów.

W każdym razie, wyczekując wyników w Innsbrucku, napewno każdy z nas ma w sercu nadzieję, że Polakom uda się odnieść sukcesy. A ponieważ już tak często doznaliśmy rozczarowania, choć nigdy całkowitego, może tym razem doczekamy się triumfu naszych narciarzy w obliczu całej Europy.

O. L.

Warszawa - Wilno 3:1

Mecz hokejowy stolicy

Na pięć minut przed mistrzostwami Polski w Krynicy drużyna wileńskiego Ogniska rozegrała mecz z kombinowanym zespołem Warszawy.

Skład stolicy wyglądał następująco:

Przeździecki, Głowacki, Twardo, Rybicki, Szabłowski, Pasterka, atak wymienny: Odroważ, Krygier, Szczepaniak. A więc reprezentacja daleka od „pierwszego garnituru”, na dodatek zaś i ci zawodnicy zmecheni porannymi spotkaniami.

Wilno: Wiro-Kiro, Weyssenhoff, Andrzejewski I, Staniszewski, bracia Godlewscy, Nuszko. Brakuje Kramera.

Pomimo braków personalnych mecz wypadł interesujący i był imprezą w pełni udaną. W czasie gry zaznaczyła się przewaga Warszawy, uwidoczniła częstymi i niebezpiecznymi wypadkami.

Bardzo dobrze wypadł Pasterka, szybki i obdarzony celnym strzałem. W drugim ataku rej wodził Krygier. Tricki starego rutyniarza i dobre ustawienie się w połączeniu z ciągnięciem bramkę tworzą z tego gracza groźnego przeciwnika, wymagającego stałej ochrony. Dwie bramki padły z jego pomysłu i wypracowania. Obrona Warszawy — nieza w defensywie — nie brała najmniejszego udziału w pościgach ataku.

U wilanów doskonale spisywali się Wiro-Kiro i Staniszewski. Bracia Godlewscy, na których były zwrócone oczy widzów, wypadli

słabiej. Obrona mało zwrotna, przy czym Andrzejewski o klasę lepszy od partnera.

Bramki dla Warszawy strzelili kolejno: Odroważ, Krygier i Pasterka. Honorowy punkt dla gości zdołał Godlewski II na trzy minuty przed końcem gry. Sędziował poprawnie p. Lalewicz.

W chwili gdy zdecydowały, został pierwszy oficjalny występ naszych rakiet na korcie krytym zagranicą (o czym piszemy niżej), nadjechał do P. Z. L. T. telegraficzna zgoda Romana Najucha na objęcie stanowiska trenera polskiego zespołu, który walczyć będzie o Puchar Davisa.

Nowina to bardzo radosna. Nikt bodaj lepiej, niż nasz sławny rodak nie nadaje się do niejcia w swej dnie sprawy wyszlifowania talentów Hebdy, Tłoczyńskiego, Stolarowa i innych obiecujących tenisistów polskich, a przedewszystkiem — Jędrzejewskiej!

Umowa obejmuje narazie okres dwutygodniowy, od 19 kwietnia do 2 maja, lecz są wszelkie szanse na to, iż zostanie przedłużona. Najuch bowiem uważa słusznie, że praca jego może wydać właściwe rezultaty dopiero po 4-5 miesięcznym treningu, podczas którego pupile byłby oddani na łaskę i niełaskę srogołego nauczyciela.

To jest jedyne rozumne posta-

Menażer bokserski Szydło przyjechał z Warszawy do Zakopanem, celem zorientowania się w możliwościach urządzania meczów bokserów zawodowych w Polsce. Wraz z Szydło przybył przebywający ostatnio w Paryżu pięściarz Kantor.

Szydło projektuje w najbliższym czasie urządzenie w Polsce meczów bokserów z Pol. Jutem (Jutkowskiem), Pawlaczkiem i Kantorem na czele

Zdobywamy Najucha

Tłoczyński i Wittman jadą na mecz Legia-A.I.K. do Sztokholmu

W chwili gdy zdecydowały, został pierwszy oficjalny występ naszych rakiet na korcie krytym zagranicą (o czym piszemy niżej), nadjechał do P. Z. L. T. telegraficzna zgoda Romana Najucha na objęcie stanowiska trenera polskiego zespołu, który walczyć będzie o Puchar Davisa.

Nowina to bardzo radosna. Nikt bodaj lepiej, niż nasz sławny rodak nie nadaje się do niejcia w swej dnie sprawy wyszlifowania talentów Hebdy, Tłoczyńskiego, Stolarowa i innych obiecujących tenisistów polskich, a przedewszystkiem — Jędrzejewskiej!

Umowa obejmuje narazie okres dwutygodniowy, od 19 kwietnia do 2 maja, lecz są wszelkie szanse na to, iż zostanie przedłużona. Najuch bowiem uważa słusznie, że praca jego może wydać właściwe rezultaty dopiero po 4-5 miesięcznym treningu, podczas którego pupile byłby oddani na łaskę i niełaskę srogołego nauczyciela.

To jest jedyne rozumne posta-

Menażer bokserski Szydło przyjechał z Warszawy do Zakopanem, celem zorientowania się w możliwościach urządzania meczów bokserów zawodowych w Polsce. Wraz z Szydło przybył przebywający ostatnio w Paryżu pięściarz Kantor.

Szydło projektuje w najbliższym czasie urządzenie w Polsce meczów bokserów z Pol. Jutem (Jutkowskiem), Pawlaczkiem i Kantorem na czele

cięstwa! A to przekonywuje bardziej, niż najpiękniejsze teorie...

Tłoczyński i Wittman wyjeżdżają we wtorek dn. 31 stycznia do Sztokholmu, gdzie rozegrają w barwach Legii w dn. 4 i 5 lutego mecz na krytym korcie z najlepszymi rakietami Szwecji, zgrupowanymi w klubie A. I. K. Przeciwnicy Polaków

cięstwa! A to przekonywuje bardziej, niż najpiękniejsze teorie...

W grupach każda drużyna będzie grać z każdą na punkty. Zwycięzcy wchodzić do finału, który również w taki sam sposób zostanie rozegrany.

Termin zgłoszeń już upłynął. Zgłoszono 11 państw: Francja, Włochy, Niemcy, Litwa, Austria, Polska, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry.

Bardzo charakterystyczną jest odmowa Anglii, ponieważ spodziewano się, że na kongresie praskim będzie się ona ubiegać o urządzenie następnych rozgrywek u siebie.

Kanada z pewnością w mistrzostwach udziału nie weźmie. Co się zaś tyczy drużyny Massachusetts Rangers, która miała reprezentować barwy Ameryki, to dotychczas nie wpłynęło o nich zgłoszenie i turniej praski będzie kwestią czysto europejską.

Soderstrom i Schreder nie są bliżej znani, ale mimo to mecz będzie sprowadzić ciężki, gdyż Szwedzi są groźniejsi na kortach krytych niż na otwartych. Taksamo nie można zapominać, iż ostatnio graczy szwedzkiej trenuje Najuch, co napewno wywrze wpływ na ich formę.

Tłoczyński jest b. dobrze przygotowany do spotkania dzięki regularnym treningom na korcie Y. M. C. A.

Wittman trenował w ciągu miesiąca grudnia kilkakrotnie na kortach krytym w Krakowie. Grał tam jedynie z paniami Jędrzejowską i Dubieńską. W Warszawie trenuje od kilku dni z Tłoczyńskim.

Mecz z Niemcami odbędzie się dopiero w końcu marca — jeśli w tym czasie zolowe nasze rakiet znajdą wolny termin. Będzie to spotkanie Berlin — Warszawa, o którego szczegółach dzisiaj byłoby mówić zbyt wcześnie.

ZAKOPANE, 29.1. Tel. wł. Prz. Sp. Dż. odbył się bieg o odznakę narciarską za sprawnością, organizowany przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. Kraków. Na starcie 103 panów i 17 pań. Trasa dla panów 12 km, dla pań 8 km. W biegu tym startowało również przez PZ.N. Bobkowski, który zdobył srebrną odznakę.

ZAKOPANE, 29.1. Tel. wł. Prz. Sp. 1-go lutego odbędzie się bieg z przeszkodami o puchar przedchodni Konekta Makuszewskiego, organizowany przez klub sportowy Wile.

Hala sportowa

wielką zdobyczą Lwowa

LWÓW, 29.1. — Tel. wł. —

Lwów stał dzisiaj pod znakiem otwarcia zimowej hali sportowej. Imieniem miejskiego komitetu Wychowawstwa Fizycznego przemówił dr. Nowak-Przygodzki. Na widowni znaleźli się prezydent miasta Trojanowski, gen. Langner, przedstawiciel państwowego urzędu wy-

chowawstwa fizycznego pułk. Krzyski i wielu innych.

Główną atrakcją sportową stanowiło spotkanie hokejowe drużyny Czarnych z zespołem kombinowanym, w skład którego wchodził Wanczycki, Mauer, Schläfi, Sabiński, Sokółowski, Zimmer, Bereza, Weissberg i Jasiński. Zawody zakończyły się zwycięstwem Czarnych w stosunku 4:2 (0:0, 2:2, 2:0). Najlepszym graczem na boisku był Sokółowski, który w otoczeniu równorzędnych partnerów wykazał dopiero całą swą wartość. Dobry był również Sabiński.

Gra w pierwszej tercji miała bezbramkowo. W drugiej tercji Sokółowski przebiega się sam i strzela pierwszą bramkę. Czarni szybko się rewanżują przez Stupnickiego, ale na tym nie koniec. Sabiński dostaje krążek, podjeżdża do obrony i oddaje nagle ostry strzał zdobywając znowu prowadzenie dla drużyny kombinowanej. Przed upływem drugiej 15-tu minut Kasprzak ponownie wyrównuje.

Po przerwie Czarni grają bardzo ambitnie i zdobywają dwie bramki przez Kasprzaka i Jalewego II. Sędziował p. Wacław Kuchar.

Wieczorem odbyło się oficjalne otwarcie hali zimowej w obecności reprezentantów władz rządowych z wojewodą dr. Rożniewskim na czele.

Sprawa wyznaczenia sędziów meczowych została przez Walne Zgromadzenie Ligi uregulowana w ten sposób, że PKS będzie odczasz listę sędziów na 20 dni przed meczem, a klub będą miały prawo na 14 dni przed meczem zażądać zmiany sędziów.

Półk. Izdebskiemu nadano Walne Zgromadzenie Ligi godność członka honorowego w uznaniu zasług, położonych w czasie jego czteromiesięcznej przesyły.

Ubezpieczenie graczy ligowych będzie w tym roku nadal utrzymane i to do dokładniejszych jeszcze warunków. Zarząd rozpisuje w tej sprawie oferty do Tow. Ubezpieczeń.

Termin bokserskich mistrzostw Polski ustalony został ostatecznie na dzień 21 lutego. Zawody odbędą się w Cyrku warszawskim.

Kto zdobędzie tron hokejowy

Czy AZS Warszawa zdoła obronić raz jeszcze piastowany od 6 lat tytuł mistrza Polski

Pytanie, postawione w tytule, z dniem każdym, zbliżającym nas do rozpoczęcia mistrzostw, staje się coraz bardziej aktualne i coraz trudniejsze do dania odpowiedzi. Mało tego — w miarę postępowania gier i zbliżania do ostatecznej rozgrywki — będziemy przeżywać coraz to nowe fale nadziei i rozczarowań.

Bo mistrzostwa tegoroczne będą naprawdę pierwszymi, które stać będą pod wielkim znakiem zapytania. O poziomie turnieju można już z góry powiedzieć, że nie składa się on z drużyn silnych. Użyłszy świadomie tego określenia, bo w turnieju znajdziemy parę drużyn stosunkowo słabych; ich rola ograniczy się do dawania punktów mocniejszym konkurentom.

Z tych względów turniej dla publiczności będzie niezwykle ciekawy. Bo publiczność — bądnij szczerzy — nie tylko chce dobrej gry, czy zwycięstwa swojego faworyta, ale najbardziej emocjonuje się niespodzianką, sensacyjnym wynikiem, co zresztą leży w psychologii każdego tłumu. A tego będzie miała zapewne pod dostatkiem.

Jeśliżby zadać sobie trud i zanalizować wszystkie gąszenie sportu polskiego w okresie 15 lat Niepodeglności — to z niezwykłą wyrazistością rzuciłby się w oczy fakt, że hokej zajmuje stanowisko wyjątkowe, dzięki temu, w jakim osiągnął europejskie wyniki i pięcioletni monopolowi drużyny AZS-u. Trzeba bowiem zdać sobie sprawę z tego przemożnego faktu, że w latach ubiegłych tam, gdzie stał AZS — nie istniało pytanie kto wygra, lecz pytanie — ile wygra.

Dziś nic nie zostało z tej chlubej przeszłości; starzy gracze odeszli do swoich spraw zawodowych, młodzi nie mogą wiać na swe baraki trudu zastępstwa, któremu nie podoleją.

Zastanawiający jest jednak fakt, że drużyna tak mocna nie tylko w Polsce, ale i w Europie, nie mogła wyszkolić sobie odpowiedniego na rybku. Ale odpowiedź jest prosta: krótki, żołnierski nekrolog: „zginęli w walce dla ojczyzny”.

Nieumiejętne kierownictwo Związku Hokejowego, fałszywa polityka sportowa i nadmierna ekspansja nazewnictwa — stworzyły wysoce swoisty stan, że stara szóstka AZS-u zimę spędzała na gościnnych występach zagranicą, a mło-

dzi chodzili samopas, zostawiali sobie, bez żadnego przewodniczącego.

Cheć wykorzystania a la longue świetnej formy AZS-u górowała nad nią zdrowym rozsądkiem i podzielała mógi.

kim; wtedy, kiedy reszta drużyn ich formę. AZS. w tym kierunku nie robił. Nie robił, bo nie

z sukcesami zagranicą, drugie i trzecie miejsca w mistrzostwach Europy kładły zaszczytne blaski na czoło hokejowi polskiemu, ale kładły się jednocześnie całym ciężarem na kłuby drużyny AZS-u.

I dlatego padli. Padli, do ostatka prowadząc swoją pracę pionierską.

Po tym „nekrologu”, poświęconym starej gwardii AZS, wróćmy do obecnej drużyny klubowej, która bronić będzie tytułu pięciokrotnego mistrza Polski.

Neg zadanie jest więcej, niż trudne; w odmłodzonej składzie musi stawić czoło drużynom, które już od szeregu lat występują w niezmiennym komplecie. Problemem jest, czy AZS. zdoła ściągnąć do drużyny paru starych graczy; wtedy, bez wątpienia, byłby on przeciwnikiem równorzędnym dla swoich najmocniejszych kontrpartnerów. W przeciwnym razie, będzie odsunięty w cień.

Należy przypuszczać, że po tytule mistrzowski z największymi szansami sięga „Pogoń” lwowska; poza dobrą marką reprezentującą ona najsolidniejszy trening — od Zakopanego poprzez mistrzostwa Lwowa do turnieju o puchar BGK.

Los rzucił, że w tej grupie znalazła się również dobra drużyna krakowska („Sokół” lub „Cracovia”), która też chce zabrać głos w walce o tytuł. Tym trzem przeszkadzać będzie wileńskie „Ognisko”, drużyna twarda i równoległa z „Pogonią” zaawansowana w treningu.

Ta grupa — to spłot węzłów, które przecnie dopiero ostatni prawdopodobnie mecz.

W drugiej grupie, zdecydowanie słabszej od pierwszej — „Legia” jest faworytem. Walkę powinna stoczyć jedynie z AZS-em poznajskim, z którym grała raz i to nie-szczęśliwie (w Zakopanem).

TKS. — ostatnia drużyna w grupie — przedstawia dużą wartość jedynie w defensywie, opierając się na Stogowskim. Czy zdoła ona przedrzeć się przez dwie powyższe drużyny i wejść do finału, jest mało prawdopodobne.

Oto, dzisiejsza, pełna zagadek, sytuacja.

Typować zwycięzcę jest nietydne, trudne i ryzykowne; po tygodniu można okazać się fałszywym prorokiem. I dlatego... nie stawiamy horoskopów.

K. Fr.



KATOWICE, 29.1. Tel. wł. — W finałowym spotkaniu o mistrzostwo Śląska, St. Tow. Łyżw. pokonało Cieszyński TŁ. w stosunku 2:0 (1:0, 1:0, 0:0). Bramki: Podlewski, Węglarz. Sedziował dobrze pan Sojka. St. TŁ. zdobyło trzecie miejsce w mistrzostwach Śląska. W meczu o trzecie miejsce, w którym AZS-u pokonał TŁ. w stosunku 2:1 (0:0, 2:0, 0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Król i Frencl. A dla pokonanych Gumiński. Widzów około 1000, sedziował zastępca p. Sachsa, który nie przyjechał p. Gonczewicz.

TORUŃ, — Tel. wł. — W niedzielę rozegrany został w Toruniu eliminacyjny mecz hokejowy pomiędzy mistrzem Łódzkiego L.K.S. a mistrzem Torunia T.K.S.Z. o prawo udziału w mistrzostwach Polski. Zwyciężył niespodziewanie L.K.S. w stosunku 2:1 (0:0, 2:0, 0:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli Król i Frencl. A dla pokonanych Gumiński. Widzów około 1000, sedziował zastępca p. Sachsa, który nie przyjechał p. Gonczewicz.



DZIESIECIU NAJLEPSZYCH SPORTOWCÓW POLSKICH
Od lewej, u góry: Kusociński, Pławczyk, Walasiewiczówna, Jedrzejewska, Hebda, Weissówna, Nehringsowa; u dołu: Czech, Chmielewski, Heljasz.

ŁÓDŹ, 29.1. — Tel. wł. — Walne zgromadzenie łódzkiego okręgowego związku lekkoatletycznego wybrało do zarządu p.p.: na prezesa Szumlewskiego, wiceprezesa Starka i kpt. Janowskiego, sekretarza Bronieckiego, członków zarządu Boczkowskiego, Nowaczyska, Kopczyńskiego, Ulricha i Wihana.

W dalszym ciągu hokejowych mistrzostw łódzkiego okręgowego związku LKS zdobył ostatecznie tytuł mistrza Łodzi w hokeju na lodzie, zwyciężając Makabi rekordowo w stosunku 22:0 (7:0, 10:0, 5:0), przyczem gra nie została ukończona, gdyż Makabi nie stała się do drugiej połowy trzeciej tercji.

W pięciu meczach LKS zdobył wszystkie możliwe punkty i wspaniały stosunek bramek 44:2. Drugie miejsce w tabeli mistrzowskiej zajął Unioń-Touring, który przeważał i pewnie zwyciężył drużynę SKS-u (Zgierz) 4:0.

Świetne wyniki pływaków

na zawodach w basenie akademickim

Niedzielne zawody pływackie warszawskiego AZS-u, mimo, że bez udziału chorego Karliczka, przyniosły szereg sensacyjnych pierwszych miejsc, wskazując na to, że metodyczna zimowa praca pływaków stołecznych i krakowskich nie każe długo czekać na wyniki.

Rewelacją był świetny czas Szrajbmana II w stylu klasycznym, kwalifikujący go, mimo nieprzepisowych wymiarów basenu (20 m.) do rzędu najlepszych dzieł żabkarzy Europy. Pobicie rekordu o 7 sekund, nawet w tych korzystnych warunkach, świadczy, że zawodnik ten posunął się naprzód od lata o dwie klasy. Rekordzista Chojna przegrał natomiast niespodziewanie

do Kepińskiego, wyrównującego go zresztą rekord polski.

Sztafeta zmienna AZS-u uporała się nawet z rekordem reprezentacji Polski, nieodświeżonym zresztą w ubiegłym sezonie.

Pozatem do najlepszych wyników zaliczyć należy czasy Bocheńskiego i Szrajbmana I w setce oraz, wskazujące na powrót tych asów do dobrej formy, oraz Jastrzębskiego, Plattensteimera i Matysiaka w pływaniu nawznak. Pierwszy mecz water-polo w basenie akademickim wskazuje, że mimo jego niewygodnych wymiarów, gra jest mimo wszystko możliwa.

Wyniki: II klasa: 100 m. dow. panów. Startuje 6. 1. Przysiecki AZS

1:15,3. 2. Urbański Delf. 1:23,2. 3. Łazowski AZS 1:24,8. 100 m. klas. panów: 1. Zakrzewski Leg. 1:33,4. 2. Brudnicki AZS 1:36,3. Klasa I B. 100 m. dowol. panów: 1. Szelest Cracovia 1:17,4. 2. Kozłowski ZUK 1:18,9. 3. Konarek Delf 1:21,2.

Klasa I. 100 m. nawznak pań: 1. Matysiakówna AZS 1:41,2. 2. Zatonówna Leg. 1:52,6. 100 m. dowol.

ŁÓDŹ, 29.1. tel. wł. Finałisti pierwszego kroku bokserkiego walczyli doskonale. W wadze muszej Gdafiński (Geyer) miał przez 3 rundy lekką przewagę nad Jedynackim (IKP) którego zastąpienie pokonał na punkty.

W wadze koguciej, walka Barański (IKP) z Fischerem (Barkochba) była zupełnie wyrównana. Ogłoszenie zwycięstwa Barańskiego jest kwestią dyskusyjną. Zażartą walkę stoczyli Pariser (Barkochba) — Trzaskalski (Zjednoczone) w wadze piórkowej. Zwyciężył Pariser. Walka dwóch talentów, Olejnika (Geyer) i Dobrasa (Zjednoczone) w wadze lekkiej przyniosła zwycięstwo Olejnikowi, który przeważał jednak tylko w pierwszej rundzie. W wadze półśredniej Wolski, najcięższy zawodnik turnieju, pokonał zastąpienie Szumiraja (Hakoah).

W wadze średniej Kosiński (LKS) zwyciężył Józwiaka (Sokół), który był do 8-min. min. na deskach. W wadze półciężkiej Morgenstern (Hakoah) pokonał na punkty Kujla (IKP).

Pierwszy krok bokserki zakończył się pełnym sukcesem sportowym, organizacyjnym i finansowym. Klubowy sukces odniósł Geyer, zdobywając 3 zwycięstwa, podczas gdy IKP, Hakoah, Barkochba i LKS zdobyły po jednym.

ny panów (w 2 serjach) 1. Bocheński AZS 1:02,1. 2. Szrajbman I ZASS 1:04,6. 3. Rouppert Cracovia 1:07,2. 4. Olszewski AZS 1:08,2. 5. Matysiak AZS 1:08,4. Matysiak w swojej serii prowadził do ostatnich metrów, przegrywając dopiero na finiszu.

100 m. st. klas. I klasy panów: 1. Kepiński AZS 1:25,0 (lepszy od rekordu polskiego). 2. Chojna Leg. 1:27,4. 3. Plattensteiner Leg. 1:27,2. 4. Gumkowski AZS 1:27,4. Młody Gumkowski wybija się, jako pierwszy w historii talent w żabce. 100 m. nawznak panów I kl.: 1. Jastrzębski AZS 1:21,8. 2. Plattensteiner Crac. 1:23,5.

200 m. st. klas. I klasy panów. Startuje sam Szrajbman (obecnie niestawiany) i na 100 m. w międzyczasie uzyskuje 1:21,6, a więc o 4 sek. lepiej od rekordu Polaka, na 200 m. ma 2:56,4, a więc o pełne 7 sekund lepiej od rekordu Chojny!

Sztafeta 8 x 20 m. dowolnym panów: 1. Legia 1:32,0. 2. AZS 1:34,8. Sztafeta 6 x 20 m. dowol. pań: 1. AZS 1:44,2. 2. Legia 1:52,8. Sztafeta 3 x 100 m. zmiennym panów: AZS 3:51,2, lepiej od rekordu reprezentacji Polski (Jastrzębski 1:22,4, Kepiński 1:26,4, Bocheński 1:02,4). 2. Cracovia 4:00,0. 3. Legia 4:14,0.

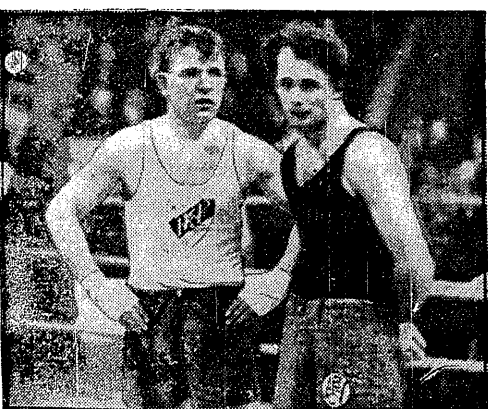
Water-polo AZS I — Delfin 7:0 (4:0).

Cracovia — Makabi 7:0 (2:0, 3:0, 2:0). Mecz o mistrzostwo okręgu. Ogromna przewaga zwycięzców. Bramkarz Makabi — słaby. Nowak zdobył 5 bramek, a Marchewicz 2. Sedziował p. Breuer.

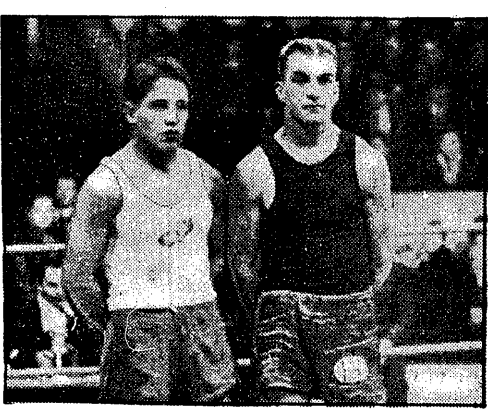
Warszawianka pokonała Skrę 1:0 w meczu o mistrzostwo hokejowe kl. B. Brmka padła ze strzału Przedpełskiego w 4-ej minucie gry.



LUDWIK GABRYŚ
trzeci w biegu złożonym o mistrz. Pod



BANASIAK I SACHS
po walce zakończonej zwycięstwem Banasiaka.



GARNCAIREK I LUETKE
jeden bokser „Herosu”, który zdemontował n.eprzećne umiejętności.



MISTRZOSTWA WARSZAWY W JEZDZIE FIGUROWEJ
Grupa sędziów i zawodników. Piąty od lewej kpt. Thewen, szósta Rudnicka, dwumistrz, Stanisławski, trzynasty trener Jurak.



ZESPÓŁ GWIAZDA — I. K. P. — C. W. S.
pokonał 2:3 b.m. w teatrze Nowości w Warszawie berliński Heros 10:6.
Od lewej: Kempa (I.K.P.), Stahl II (I.K.P.), Bartosiak (C.W.S.), Rosen-
berg (Gwiazda), Goldstein (G.), Leszczynski (I.K.P.), Rotholz (G.).

Budapeszt - Poznań

Mecz bokserski dn. 1-go lutego

POZNAŃ, 29.1. — Tel. wł. — Po dotkliwej porażce Warszawy w Poznaniu p. Nalecz zaproponował wskutek słabej formy pięściarzy stołecznych przebiecie od Warszawy meczu z Budapesztem i rozegranie go w Poznaniu zamiast w Warszawie.

POB przyjął propozycję i natychmiast skomunikował się z Budapesztem, prosząc o telegraficzną zgodę na odbycie meczu w Poznaniu. W sobotę popołudniem nadeszła telegraficzna zgoda, wobec czego już w najbliższą środę wieczór odbędzie się zawody powyższe w Poznaniu.

Wobec poprzedniego zakontraktowania wyjazdu Warty do Lwowa spotkano się z pewnymi trudnościami przy zastawianiu reprezentacji, które jednakże pokonano i Warta zgodziła się oddać do reprezentacji Poznania czterech zawodników. Zespół Poznania wystąpi więc w następującym składzie: m. sz. — Rogowski (Gopłania), rezerwa Romański (Sokół), kociąg — Misiorny (HCP), piórkowa — Polus (Warta), rezerwa Rogalski (Warta).

U progu Makabady

ZAKOPANE, 29.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym zjeżdżają do Zakopanego w dalszym ciągu zespoły zagraniczne, startujące w zimowej Makabady. W niedzielę rano przyjechała ekspedycja czeska, złożona z 57-miu osób. Jest to pierwsza część ekspedycji, obejmująca zawodników narciarskich. Zawodnicy czescy startują w następujących konkurencjach: 18 km. — 20 zawodników, bieg zjazdowy i slalom 20 pań i 10 pań, bieg 8 km. pań — 12 narciarek, konkurs skoków — dwu zawodników. Dalsza część ekspedycji narciarskiej przyjeżdża w środę. W biegach sztafetowych Czesi wystawiają po dwie sztafety.

W godzinach popołudniowych zjechała część ekspedycji austriackiej. Austriacy wystawiają do 18 km. 6 zawodników, do biegu zjazdowego — 8-miu, do biegu pań — jedną zawodniczkę, oraz po jednej sztafecie pań i pań.

Hokeiści oraz łyżwiarze austriaccy przyjeżdżają we wtorek. W zespoły austriackim jest kilku doświadczonych zawodników, m. in. startuje Schapira, mistrz Aöski Verein w slalomie w r. b.

Zawodnicy norwescy wyjechali w sobotę w nocy z Oslo i w poniedziałek przyjadą do Zakopanego tak samo jak Mückenbrun, który opuścił Chamonix w sobotę w nocy. Związek Makabi w Polsce ustalił na Makabade w Zakopanem skład drużyny do poszczególnych działów sportu następująco:

Hokej: Bengler (rezerwa Tenenbaum), Razner, Pronke, Schlafi, Finckelstein, Bornman, Cenzor, Bergman, Brenner i Gilencstein. A zatem gracie lwowskiej Hasmoniej i krakowskiej Makabi oraz Gilencstein z Łodzi Sanecki: Enkierówna, Enkier, Schoenberg (z Krynicy), Muckenbrun, Spivok, Mangiel i Sijel (z Zakopanego).

Bieg narciarski 10 km.: Mückenbrun, Scharfer, Wahrnhout, Blau, Erdman, Weiss, Schiefeldrun, Kalkus (Zakopane), Datner (Zywiec), Robinson (Bielsko), Frey, Kaneguser i Silber (N. Targ).

Bieg zjazdowy i slalom: Scharfer, Blau, Muckenbrun, Streu, Oberlander (Zakopane), Buchner, Presser, Breitbar, Feiner, Neuman (Bielsko), Landman, Ehrlich, Shingel, Schoenfeld, Katz (Kraków), Datner (Zywiec), ciż sami zawodnicy.

Bieg 8 km. pań — Szwarcbartówna, Strahlówna, Oberlanderówna, (Zakopane), Enkierówna (Krynica), Frenklówna (Zywiec), Reibschówna (Nowy Targ), Mandelbaumówna, Schoenfeldówna (Kraków), Weisówna, Scimeidówna (Bielsko).

Komitet Organizacyjny Igrzysk Zimowych Makabady ustalił skład komisji sędziowskiej w poszczególnych konkurencjach sportowych. Składają się one w wszystkich wypadkach z reprezentantów poszczególnych związków międzynarodowych.

Prezesem naczelnej Komisji Sędziowskiej jest prezes światowego Zw. Makabi, dr. Henryk Lelewer, sekretarzem — red. Roman Gehorsam. Komisja ta będzie ostateczną instancją weryfikacyjną Igrzysk Zimowych Makabady. Egzekutywa W. Z. Makabi w Polsce powołała na czas trwania Makabady Zimowej w Zakopanem na stanowiska referentów prasowych m. in. red. Al. Aleksandrowicza i Romana Gehorsama, którzy w głównej kwaterze komitetu igrzysk w hotelu Eldorado w Zakopanem informować będą prasę krajową i zagraniczną o przebiegu zawodów.

ta), lekka — Sipiński (Warta), rezerwa Lelewski (Gopłania), półśrednia — Pierard (Sokół), rezerwa Matuszewski (Warta), średnia — Majchrzycki (Warta), rezerwa Hofman (HCP), ciężka — Pitat (Warta), rezerwa Tomaszewski (Warta).

Drużyna węgierska przedstawia się następująco: Kutinyi, Lovas, E. nekcs, Szogas, Erdos, Farkas, Szilgeti, Körösi.

Do Lwowa wyjeżdża Warta najprawdopodobniej w następującym składzie: Wirski, Sipiński II, Kainar, Wolniakowski, Matuszewski, Arski, Glesman, Tomaszewski.

Lwów przeciw Lidze

Bojowe uchwały walnego zgromadzenia L. O. Z. P. N.

LWÓW, 29.1. — Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbył się dalszy ciąg walnego zgromadzenia L. O. Z. P. N. Między innymi przedyskutowano i uchwalono szereg poprawek statutowych. Na szczególną uwagę zasługują uchwały nakazujące delegatowi L. O. Z. P. N. na walne zgromadzenie P. Z. P. N. poprzeczenie całej petni wniosek krakowskiego O. Z. P. N. o zniesienie ligi.

Równocześnie delegaci Lwowa mają dyrektywy o postawienie

wniosku wycofania projektu stworzenia przy P. Z. P. N. wydziału spraw sędziowskich i zachowania obecnego ustroju sędziowskiego z P. K. S. na czele.

Uchwalono pozbawienie ligę okręgową złożoną z 8-miu klubów, dalej przyznać Hasmoniej subwencję w sumie 500 zł. na odbudowę spalonej trybuny, jako też, zaapelować do klubów, by na cel ten opodatkowały bilety wstępu.

Sokół - Cracovia 2:1

Sensacja hokeju krakowskiego

KRAKÓW, 29.1. — Tel. wł. — Sokół-Cracovia 2:1 (2:0, 0:0, 0:1). Cracovia bez Kellera, który doznał złamania szczęki na meczu z Pogonią we Lwowie. Gre rozpoczęła szalenie nerwowo Cracovia. W konsekwencji tego Sokół przeprowadza składowe ataki, a w rezultacie Woiwieskiemu udaje się sforsować obronę i ładnym strzałem uzyskać prowadzenie. Wkrótce tenże gracz podaje do Kalmara, który nie atakowany przez nikogo strzela drugą bramkę.

Druga tercja upływa bez wyniku. W trzeciej tercji Cracovia atakuje rozpaczliwie całą płcią. Gra staje się ostra. Dopiero w ostatnich minutach po wspólnej akcji Marchewczyk, Nowak, Tryko, ten ostatni strzela jedyną bramkę dla Cracovii.

Sędzia p. Breuer bardzo słaby, dopuścił do gry ostrej.

Wobec takiego wyniku Cracovia gra we wtorek 31 w Krynicy z KTH. W razie przegranej mistrzem Krakowa zostanie Sokół. W razie wygranej musiałaby Cracovia grać jeszcze trzeci mecz z Sokołem w Krynicy w d. 1 lutego, a mistrz okręgu krakowskiego mógłby rozpocząć grę w mistrzostwach Polski dopiero 2 lutego.

TARNÓW, 29.1. — Tel. wł. — W meczu hokejowym drużyna Gimnazjum III-go pokonała Seminarjum 8:0. Bramki zdobyli: Mezyk 3, Zaba 2, Brosz 2 i Raczkowski.

Gimnazjum III — Gimnazjum I 24:0. Bramki zdobyli: Zaba 19, najdłuższy gracz Tarnowa oraz Mezyk 3 i Brosz 2.

Telefonem z kraju

POZNAŃ, 29.1. — Tel. wł. — W hali Sokoła odbyły się zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: 50 mtr: Halas (Sokół Leszno) 6 sek., 80 mtr: Halas (Sokół Leszno) 9 sek., 100 mtr: Kędzia (Warta) 21,7 sek., 200 mtr: Jakubowski (Sokół) 10:01,8, 300 mtr: 1) Warta I w składzie: Marcinek, Rutkowski, Kędzia 6:53,1. Skok wwyż z miejsc: Gruchalski (AZS) 1:27 skok w dal z miejsc: Thiemer (Sokół) 2:83, skok o tyczce Adamczak (Warta) 3:30, trójskok Małnowski (Warta) 12:49, kulka: Heljasz (Warta) 14:55, kulka oburącz: Heljasz (Warta) 26:41.

W ogólnej punktacji: 1) Warta 51 pkt., 2) AZS 49 p., 3) Sokół Poznań 27 p., 4) Sokół Leszno 12 p., 5) Pleśzewski KS 4 p.

POZNAŃ, 29.1. — Tel. wł. — Wobec odmowy IKP do ponownego startu z PKS Katowice, wydział sportowy PZB weryfikował spotkanie na walkower 16:0 dla PKS. Równocześnie wyznaczono termin spotkania z PKS — Wawel na dzień 5 lutego w Katowicach. Finał między Warta i zwycięzcą tego spotkania wyznaczono na 12. lutego.

Na sekretarza PZB kandydował p. Sylwester Dole, na przewodniczącą go wydziału spraw sędziowskich prezesa POB p. Jerzego Łapińskiego.

KATOWICE, 29.1. Tel. wł. — W dniu dzisiejszym odbyło się jedenaście walne zgromadzenie Śląskiego OZPN. Do tychozasowy 11-krotny prezes p. Flieger został wybrany prezesem honorowym za 10-letnią działalność, ustępując swą godność w Zarządzie inspektowi rowi policji wojewódzkiej. Został wybrany: wiceprezes: Biniotsek, Chmielewski, zastępcy: Cyganek, skarbnik: Kosiński (ponownie), kronikarz: Werda, ławnicy: Straczek, Musiał, Głueck, Kich, kapitan związkowy: Budniok.

Przewodniczący Wydziału Oier i Dyscyplin, dotychczasowy długoletni przewodniczący Kordula, ożonkowie: Mosler, Mikietka, Zielosko, Wasik, Sufa, Mikunda.

W Bielsku odbył się ostatni mecz o mistrzostwo klasy B Śląska. BBTŁ — Ruohi Wielkie Hauduki 1:1 (0:1, 1:0, 0:0). Bielszczanie zdobyli mistrzostwo klasy B, tracąc w tym spotkaniu jeden punkt w rozgrywkach. Można stwierdzić, że bielszczanie są obecnie najlepszym zespołem hokejowym na Śląsku, czego dowodem może być rozgrywka z ubiegłego tygodnia, gdy reprezentacja Katowic, grając z Bielskiem zremisowała 2:2. Poza tym odbył się szereg hokejowych meczów towarzyskich: Pogon Nowy Bytom — Bielsko 5:0, Stadion Król. Huta — Pogon Katowice 0:4, HK Siemianowice — KKT 2:3.

LWÓW, 29.1. — Tel. wł. — W niedzielę przed południem odbyły się towarzyskie zawody bokserskie, które przyniosły sensacyjne zwycięstwo Hasmoniej nad Czarnymi w stosunku 11:7.

ZAKOPANE, 29.1. Tel. wł. — Przegląd Sportowy. — Dziś odbył się narciarski bieg patrolowy ze strzelaniem, organizowany przez Związek Strzelecki. Na stancie zjawili się 22 patroli po czterech ludzi: dwie z Krakowa, 6 z okręgu nowotarskiego, 13-cie z Zakopanego. Start z pod hotelu Bristol. Traza przeważnie pod reklamą — na strzelnicę na Krynicy, gdzie odbyło się strzelanie, a później z powrotem na Krynę po pętli 4 km. Bieg ukończyło 13 drużyn.

Pierwsze miejsce zajął patrol Strzelec - Zakopane, w składzie: Berych, Słowiński, Karpel i Meszack, w czasie 48:10 pkt., 2) PW Szkoły Przemysłowej Drzewnego, w składzie: Gut-Szozer, Ba Bochemek, Sobczak i Walczak, czas 50:28, punktów 45, 3) Strzelec Zakopane, w składzie: Kysak, Dawidek, Kociak i Gut, w czasie 50:18, punktów 43, 4) Strzelec, Zakopane. Na starcie obecny był generał estonski Roska i główny komendant związku strzeleckiego, Rusin. Sędziowali: Bombala, Zdyb, Wawro, Kolakowski i Górski.

Kubańczyk Kid Tunero

zdecydowany pogromca mistrza świata Marcel Thiela

Telegram brzmiał: wyrażnie: „Kid Tunero pobił mistrza świata Thiela”. Nikt nie chciał uwierzyć. Nadeszły szczegóły, okazało się, iż na 12 rund, Tunero wygrał aż 11-się. Już w pierwszej rundzie Kid zdołał aż 43 razy dosięgnąć swą lewą — mistrza świata!

Tunero stanowi zagadkę, nikt go nie zna, nikt o nim nie słyszał. Zgad się wziął ten „nowy człowiek” bez sławy, bez tytułów i tak nagle ośmiela się wydzierać laury mistrzom.

Kid przyjechał zeszłego roku do Europy ze swej ojczystej wyspy Kuby. Kuba znany z pamiętników Rana, to ojczyzna Kid Chocolata, wyspa gdzie pięściarstwo jest niezwykle popularne. Tunero urodził się w Sant Iago na Kubie, skóre ma koloru czekolady. Prawdziwe jego nazwisko jest Mustelier. Przechodzi on różne koleje losu. Między innymi pracował jako robotnik portowy, gdzie wśród marynarzy zapoznał się z boksem. Później był robotnikiem w cukrowni, w której dyrektora dbała o rozwój fizyczny swych pracowników i zbudowała dla nich ring. Niewnego nawet razu dyrektorka sprowadziła na ring fabryczny zawodowca. Każdy robotnik mógł popróbować swych sił. Kid wykończył „mistrza” już w 3-ciej rundzie.

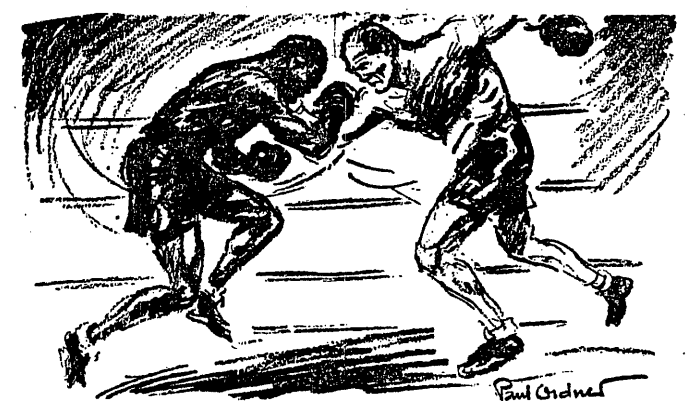
Dziś Kubańczyk ma 22 lata, rozegrał jako zawodowiec 44 mecze, a 30 wygrał przez k. o. Nazwiska pokonanych nie mówią jednak wiele.

Po przyjeździe do Hiszpanii walczył pięciokrotnie i każdorazowo zwyciężył przez k. o. Dato mu to prawo do spotkania się z bobyśszym Hiszpanij — Ignaciem Aracem. Mecz dał rezultat remisowy, nie

było jednak tajemnica, iż Amerykanin został mocno skrzywdzony.

W końcu 1932 r. walczył w Paryżu z doskonałym Szwedem — Andersonem. Znowu remis, niezbyt sprawiedliwy, wbrew opinii. Piękna postawa Tunero, nie uszła jednak uwagi Dicksona, który go za kontraktował na mecz z Thilem.

Kto oglądał Tunero na treningach, ten mógł się spodziewać przykrych niespodzianek dla rze



TUNERO — THIL. Migawka z meczu stoczonego w Paryżu, w którym czekoladowy wypunktował wysoko mistrza świata.

NARTY, ŁYŻWY, SANECZKI NAJTAŃSZEJ SPORT I GIMNASTYKA HOŻA 29

Ostatnie depesze zagraniczne

LONDYN, 29.1. — Tel. wł. — W dalszych rozgrywkach o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej, Chelsea pokonała Wolverhampton 3:1, a Portsmouth wygrał z Newcastle 2:0.

W mistrzostwach ligi szkockiej, Aberdeen zremisował 0:0 z Partick City, zwyciężył Ayr 2:0, Falkirk nie rozegrał walki 0:0 z Dundee, Hamilton odniósł zwycięstwo nad Eaststirling 4:3, Kilmarnock wywalczył wynik 2:2 z Celtic a Rangers wygrali zdecydowanie z Cowdenbeath 4:1.

LIPSK, 29.1. — Tel. wł. — W narciarskich mistrzostwach Saksonii rozegrano ostatnią konkurencję — konkurs skoków. Norweg Birger Ruud zdobył w kombinacji 4-te miejsce, lecz w skokach zajął pierwsze z notą 342,0 — skoki: 51,5, 55,5, 63. Ten ostatni skok stanowi rekord skoczni (dotychczas 59).

ZURYCH, 29.1. — Tel. wł. — Mistrzem narciarskim Szwajcarii został Prager (Davos), n. 436,7, 2) Zogg 433,6, 3) Andersen 422,2. Slalom pań: 1) H. Zingg (Zurich), Slalom pań: 1) Lenz.

NOWY JORK, 29.1. — Tel. wł. — Wielka sensacja w amerykańskim świecie bokserskim wywołało niespodziewane zwycięstwo angielskiego piórkowca Thomasa Simona Watsona nad mistrzem świata Fickel Labarba. Walka rozegrana została w Madison Square Garden w 12 rundach.

PRAGA, 29.1. — Tel. wł. — Hokej: LTC — kombinowany team klubów prowincjonalnych 5:1. W Budziejowicach EKH (Wiedeń) rozegrał dwa mecze z tamtejszym AC Stadion, z wynikiem

W turnieju gier sportowych rozegranych w ośrodku W.F. w Warszawie uzyskano w niedzielę wyniki następujące:

Klasa B. Koszykówka meška V-te Gimn., — Gimn. Mickiewiczka 36:26, siatkówka Warszawy II V Szk. Podoli. Łączn. 2:0 (15:12, 15:8). Siatkówka kobieca AZS III — Ewa 2:0 (15:8, 15:7).

Klasa A. Siatkówka meška AZS — Polonia 2:1 (11:15, 15:10, 15:13), koszykówka Polonia — Makabi 55:20, kobieca AZS — Polonia 14:0, siatkówka kobieca AZS — Polonia 2:1 (15:3, 12:15, 15:9).

0:0 i 1:0. W Bratisławie FTC Budapeszt przegrał 0:2 ze Ski Klub Bratislawy.

Mistrzostwa łyżwiarskie Republiki Czechośłowackiej, rozegrane na Welta

W odpowiedzi na zarządzenie Pol. Zw. Zw. Kolarskich, rozwiązujące zarząd Warsz. Okr. Kolarskiego i udzielające temuż zarządowi nazwany za nieudolność organizacyjną, zarząd Warsz. Okr. Kolarskiego przesłał odpowiedź swej władzy.

W odpowiedzi tej WOZK komunikuje, że:

1) nie przyjmuje do wiadomości za-

w. przyniosły zwycięstwo Turnowskiego, który na 500 m uzyskał czas 49,6, na 1500 m 2:46,9, na 5000 m 10:40,8. W ogólnej klasyfikacji zdobył 169,3 pkt. przed Mareszem, również

z Wysokoskolskiego Sportu.

PARYŻ, 29.1. — Tel. wł. — Reprezentacja hokejowa Francji pokonała Berliner SC w stosunku 6:3.

OSLO, 29.1. — Tel. wł. — Mecz łyżwiarski Norwegia — USA przyniósł wyniki następujące: W biegu na 1500 m. Schröder (USA) zajął drugie miejsce z czasem 2:24,3, za Engnestengenem — 2:22,2, 3) Bialas (USA). Bieg na 1000 m. dał wyniki następujące: 1) Schröder (USA) 18:01,8, 2) Ballangrund (Nor.) 18:07,7, 3) Engnestengen (Nor.) 18:20, 4) Bialas (USA) 18:20, 5) Stakrud (Norw.) 18:21, 6) Taylor (USA) 18:23,3.

Zawody łyżwiarskie Norwegia — Ameryka skończyły się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 86:57,5. Turcjiowi przypisywał się król Norwegii i następcą tronu.

OSLO, 29.1. — Tel. wł. — Podczas zawodów hokejowych w Oberhofie, bob „Leipzig” wypadł z toru. Wszystkie przejeżdżający wyszli z katastrofy z polamaniami rękami i nogami.

LIPSK, 29.1. — Tel. wł. — Austria (Wiedeń) rozegrała w sobotę mecz z SVG Leipzig, odnosząc spodziewane zwycięstwo 3:1. Niespodziankę natomiast stanowił remisowy wynik 3:3, jaki uzyskała Austria w Jenie z tamtejszym ISV Jena. Do przerwy 2:2.

ZURYCH, 29.1. — Tel. wł. — Przy obywatelnym udziale publiczności, mecz hokejowy Szwajcarii — USA (Massachusetts Rangers) zakończył się niekłym zwycięstwem Ameryki 2:1.

WROCŁAW, 29.1. — Tel. wł. — W konkursie skoków śląskich mistrzostw narciarskich, pierwsze miejsce zajął Wende 40,5, 41, 42 mtr. nota 337,9.

Nowe władze Warszawianki wybrane w ubiegłą niedzielę przedstawiają się jak następuje: prezes — pułk. Gebel, zastępca mjr. Dzama, wiceprezisi — mjr. Zarebski, dyr. Kupczyk i kpt. Pawłowski (zastępca p. Łabentowicz), sekretarz — kpt. Kolodziejewicz, skarbnik — por. Czyżewski, komisja rewizyjna — dyr. Hom. dr. Luxemburg, mjr. Kański, sąd rozjemczy — mjr. Dzama, mec. Bergtal, kpt. Gawronski. Nadto wybrano Radę Nadzorczą klubu, której prezesem wybrano marszałka I. Polakiewicza.

Prezesem Wisły (Kraków) obrano na r. 1933-ci dr. Orzełskiego. Dotychczasowy długoletni prezes dyr. Bielecki mianowany został członkiem honorowym.



NARTY ZUBKA

ŁYŻWY - BUTY - SANKI - Sprzęt narciarski tylko wyborowy

Najdroższe leczenie najlepsze
Wylądowanie zastępstwo na Warszawę
posłada POLSKA SPÓŁKA SPORTOWA
Al. Jerozolimska 23

Dwa sukcesy pięści polskiej nad niemiecką

Sobota — 10:6 | Niedziela — 14:2

Heros berliński zdeklasowany na ringach Warszawy

Sobota, dnia 28 stycznia.

Sala teatru Nowości na Bielańskiej wypełniona w trzech czwartych. Gościła 16-ta, mimo to na ringu cisza — kurtyna opuszczona. Dopiero na parę minut przed wstępem do ringu wchodzi bokser.

Krótkie powitanie, wreczenie gościnną pamiątkową statuetką i na ringu zostają:

Waga I Czapla (H.) — Rotholz (Gwiazda). Niestety walk nie można rozpocząć, bo niema sędziów ringowych p. Kupfersteina. Wreszcie po kilku minutach pojawia się Rotholz ma walkę wygrała Leszczyński przed spotkaniem wstąpił niemiecki Niemca.

W 1-ej rundzie bokser Gwiazda zaczyna b. ostro, ale potem spokojny Niemiec odzyskuje teren dzięki szeregowi prostych. W 2-iej rundzie Rotholz rozgrywa się, wznosi tempo, Leszczyński, pakując Niemca, prowadzi serię par sznurach, słowem opamiętuje sytuację.

W ostatniej rundzie Niemiec przez dłuższy czas podrobuje walkę, ale gdy Rotholz wreszcie go dopada — odgryza się skutecznie, a pod koniec uzyskuje nawet skromną przewagę.

Zwycięzca walczywa nieczysto ale b. agresywny Rotholz bardzo nieznacznie na punkty 2:0.

Waga II-sza Neuman (H.) — Leszczyński (I.K.P.). Niemiec szalenie zimnokrwisty, spokojny, dobry technicznie, ale bez temperamentu, którym za to szalenie łodził. Pierwsza runda ulegała w wzajemnym oblatywaniu się — wymiana ciosów minimalna.

W drugiej kole Polak roznosiwa się, porwując go zapal bojowy, który led

niał Niemiec potrafił studiować stopując lewej prostą. Dopiero pod koniec rundy Leszczyński brała skutecznie prawa w szoske i oszalała Neumana, rozstrzygała w ten sposób rundę dla siebie.

W ostatniej rundzie obaj finiszują ile sił. Leszczyński zachowuje swą przewagę punktową, dzięki większej agresywności i czystemu, jakkolwiek jak zwykle u tego boksera, nieczystemu trafieniu 4:0.

Waga III-cia Jonschker (H.) — Goldstein (G.). Niemiec przy niezwykłej mocy zbudowanym Goldsteinie wygląda na swych cieniach nóżkach dość filigranowo. Dobry w gardzie, wygląda na boksera matematyka. W walce okaże się jednak, że przy ataku traci ogłówek i stale się odstawia. Poza tym jest zbyt wolny.

Ciekawe ciosy boksera Gwiazdy — mimo że Jonschker do końca trzyma się doskonale — robią jednak na nim mało wrażenia.

Po pierwszej rundzie remisowej, w drugiej Goldstein trafia kilka razy celnie i mocno, ale pod koniec tego starcia Niemiec zdawałoby się już gnęty, odzyskuje i odrabia trochę straconego terenu.

W trzecim starciu Goldstein zdobywa wyraźną przewagę, zwalając pod sam koniec, kiedy ledwie skuloniemu przy linach Jonschkerowi potężną serię 6:0.

Waga IV-ta Sachs (H.) — Rosenberg (G.). Najlepsza walka dnia. Obaj bez ciosu i wybitnych umiejętności. Nieco lepsza technika Niemca. Rosenberg nadabną inicjatywę. Remis 7:1.

Waga V-ta, Lütke (H.) — Bartosiak (C.W.S.). Lütke, niewątpliwie najlepszy pięściarz berliński, obok dobrych warunków jak duży wzrost i olbrzymia rozpiętość ramion, posiada też wiele umiejętności. Walczy mądrze, uważnie, może bez ryzyka, ale mimo to odważnie. Poza tym dzięki wielkiej ruchliwości i doskonałemu umysłowi jest trudny do osiągnięcia przez przeciwnika.

Niski, łepy i silny Bartosiak swymi krótkimi rekami nie mógł go prawie dosięgnąć. Udało mu się to kilka razy jedynie w II-iej rundzie przy defensywie.

W trzecim kole Niemiec opamiętał przeciwnika kompletnie, tak że Bartosiak parokrotnie z rekawicami przy twarz oczek, aż miano grad ciosów 7:3.

Waga VI-ta Hoffmann (H.) — Stahl II (I.K.P.). Najbardziej gorąca walka dnia, w której to, jeden, do drugiego bokser był o krok od nokautu.

Hoffmann zaczyna bardzo ostro, ale w środku rundy nadziewa się na ciężkie ciosy Stahla i jest zmuszony. To też w II-iej rundzie łodził. Niemiec trafia go mocno w szoske. Stahl chwytając się obu rekami za twarz, Hoffmann bije dalej, sedzia nie wie co robić. Dopiero na reklamację Stahla, odsuwa Niemca i zaczyna liczyć i robi to 7 zapalem do 9-ciu, mimo że już na „nieć“ Stahl rozstąpił się z linami.

ŁYŻY nowe, używane kupuje, sprzedaje, zamieniam. N. Kluze, ostrze na poczekaniu. Uwaga: Obuwie sportowe okazują tanio. B A G N O 10, Żyberberg.

Sanki

Sanki sportowe sprzedaje po cenach namiętnych wytwórni. Bandrych - Chadyński, ul. Wolność 2. Telef. 1157-70.

Notabene trzymanie się za linę nie jest powodem do rozdziału zawodników i rozpoczęcia liczenia, chyba że jeden z przeciwników na linach tych zwisa bezwładnie wskutek wyczerpania.

Stali odzyskał wkrótce i mimo że zamrożony, idzie z furją na przeciwnika. W 3 rundzie atakuje dalej po walacku, choć widać że znajduje się na skraj swych możliwości fizycznych. Ta furja ataku robi swoje — Hoffmann inkasuje kilka mocnych ciosów i jest też jeśli nie zamrożony, to w każdym razie szalenie wyczerpany.

Remis odzwierciedla przebieg tej emocjonalnej walki 8:4.

Waga V-ma, Glogovsky (H.) — Kempa (I. K. P.). Niemiec tyle że silniejszy i wytrzymały na ciosy. Poza tym nie wniósł do walki żadnych walorów. Wydało się, że polował skwapliwie na k.o., o którym jednak nie było nawet mowy. We wszystkich trzech rundach Kempa punktował doskonale, sam inkasując bardzo niewiele 10:4.

Wadze ósmiej, wskutek niewystawienia przeciwnika dla Blaurocka, Heros zdobył dwa punkty w o., tak że ostatecznie Niemcy przegrali 6:10.

Tomter o skoczkach

Poakom brak wyszkolenia na małych skoczniach

Trenera Tomtera przesłuchuje w Polsce pech. Zaraz po przyjeździe do Zakopanego służył sobie kolano, ostatnio podczas skoków na Krokwi, lądując zupełnie dobrze, pod sam koniec na płaskim przy zakreśle miał wywrócić i nadwyrzeźbił sobie bardzo silnie jedno ramię, którym nie może władać swobodnie.

Po dwu ostatnich konkursach skoków zwrócił się do o udzielenie opinii o klasie naszych skoczków.

„Sądzę, odpowiedział Tomter, że macie jakich 5 dobrych skoczków, reszta słaba, przyczem za najslabszy ich punkt uważam lądowanie.

Widziałem, dotychczas dwie skocznie konkursowe w Polsce. Krokiew i skocznia w Rabce. Obie mają zeskok bardzo stromy, co lądowanie ułatwia znacznie.

Odbicie pozostawia również nieco do życzenia. I tu popełnia się znowu ten sam błąd, trenując głównie na wielkich skoczniach.

Nie mówię w tym miejscu o czołowej piątce, lecz o wszystkich skoczkach. Tylko na małych skoczniach można sobie wyrobić odbicie. U nas np. w Norwegii mamy najwyższe jakie 5 skocznii wielkich i to wystarcza.

Wszyscy wasi skaczą za wiele na Krokwi, trudno uczęszczać przecież na uniwersytet, nie mając pojęcia o szkole średniej. Jeszcze raz powtarzam, tylko na małych skoczniach można często skakać i ćwiczyć odbicie i lądowanie, na wielkich skoczniach na tezy ćwiczyć tylko pływani w

Niedziela, dnia 29 stycznia.

Gmach cyrku wypełniony w 80-ciu procentach. Witane rzęsistymi brawami obie drużyny wchodzi na ring z 15-minutowym opóźnieniem. Przez grzmoty oklasków raz po raz leci z widowni namiętno „Chmielewskiego”. W ten sposób publiczność demonstruje swą sympatię dla zwycięzcy ze Szwecji i obwołanego za najlepszego pięściarza polskiego w plebiscyie Przeglądu Sportowego zawodnika Łódzkiego.

Po prezentacji obu drużyn i przemówieniu p. Junoszy-Dąbrowskiego, który wreczył gościom piękny puchar, na ringu zostali aktorzy pierwszego spotkania:

Waga I-sza Czapla (H.) — Wiczorek (CWS). Polak już przed walką ma dwa punkty w kieszeni, bo Czapla znowu jest za ciężki. W walce małutka Wiczorek mimo dużej agresywności i żywotności, niewiele ma do powiedzenia z długorękim Niemcem, który swą lewą prostą nie dopuszcza Polaka wogóle do siebie.

W pierwszych dwu rundach Czapla skrzętnie zbiera punkty, to też w trzeciej Wiczorek idzie na całego. Nie na

wiele mu się to jednak przydało i walkę wygrywa Niemiec. Mimo to Polacy prowadzą 2:0.

Waga II-sza Neuman (H.) — Smiech (CWS). Neuman, nauczony smutkiem z zwycięstwem z dnia poprzedniego, od razu rusza do ataku. Smiech jednak umie już zbyt wiele, aby nie zdobyć paru punktów w skłótniej defensywie.

W drugiej rundzie Polak początkowo pięknie stopuje lewymi prostymi, a pod koniec trafia dobrze dwa razy prawą. W trzecim kole Smiech zbiera płu swych celnych ciosów. Neuman idzie na deski do osma, ale mimo to odgrywa się do końca walki 4:0.

Waga III-cia Jonschker (H.) — Goss (C.W.S.). Po pierwszej rundzie równej, w drugiej obaj się roznoszą, co wpływa na obustronną nieczystość walki. Bardziej opamiętany Niemiec zdobywa tu skromną przewagę punktową, która jednak Goss odzyska w ostatnim starciu idąc na całego. Widoczne run-da na decyzję, gdyż Polakowi przeważa zwycięstwo. Zdaniem naszym remis teżby go nie skrzywdził 6:0.

Waga IV-ta Sachs (H.) — Banasiak (I.K.P.). Sachs w ciągu jednego dnia też zmienił się nie do poznania. W sobotę apatyczny i zimny, w niedzielę ruszył do boju niemal z furją. Łodził i w szybko potrafił z jednak uspokoić swymi lewymi prostymi; co kiedy prawie z reguły chybiał celu.

W drugiej rundzie kofeino wpadał w szal Banasiak, który dopada Sachsa przy linach i młotem senta gdzie popadło nie dając potem Niemcowi ani chwili odpoczynku.

Obraz trzeciego kola jest bardzo podobny do poprzedniego. Banasiak wali naoslep, bez myśli przewodniej, nie potrafi trzymać dystansu, meczy się zbyt tocznymi ciosami w rekawice i zebra.

Mimo to jego praca destrukcyjna robi swoje — Sachs jest kompletnie wyomówiany i przegrzany wysoko 8:0.

Waga IV-ta Lütke (H.) — Garmcarek (H.). Niemiec widocznie poinformowany o wadze Polaka z prawej, walczy bardzo ostrożnie. Obstantowuje go i wykorzystując długość ramion — punktując. Garmcarek kilka razy próbuje uderzyć, ale co najwyżej muska szoskę.

Druga runda miała prawie bez ciosu. Lütke fruwa wprost po ringu i... zbiera punkty. Łodził znowu próbuje trafić w szoskę ale trafia w powietrze i siła zamachu sam dwa razy pada na deski.

Dopiero w ostatnim zwarcu przeciwnicy zmniejszają dystans. Polak trafia kilka razy prawą. Lütke rewolwuje się rozkręcając Niemca 9:1.

Waga VI-ta Hoffmann (H.) — Chmielewski (I.K.P.). Łodził i zabiera się do pracy od początku. Zaczyna od paru dobrze ułożonych lewych, a potem powtarza to samo z prawej. Na efekt nie trzeba długo czekać: Hoffmann już w pierwszej rundzie idzie na deski dwukrotnie do osma.

W drugiej rundzie, siły zebrane w ciągu przerwy starczą Niemcowi do pierwszego ciosu, po którym idzie na deski do 9-ciu. Nokaut wisi w powietrzu, to też słusznie robi sekundant Niemca poddając go przez rzucenie na ring reznika.

Chmielewski wygrywa przez techniczny k.o. Owacjom niema końca — 11:1.

Waga VII-ma, Glogovsky (H.) — Karpiński (CWS). Glogovsky' najslabszy technik Niemców, mimo widocznej u

miego siły ciosu, nie jest przeciwnikiem groźnym dla Karpińskiego. To też war szawianin wali od początku jak w rok treningowy. Pod sam koniec rundy Glogovsky w desperackim ataku nadziewa się na prostą Polaka, wali się jak kłoda na deski, ale wstaje po 6-ciu, przechodzi, chwytając się, przez ring i znowa na sznurach. Ratuje go kono.

W drugiej rundzie zaczyna się odrazu masakra i Glogovsky nie rozstaje się bądż ze sznurami, bądż z deskami, i wreszcie poddaje się, podnosząc ręce do góry. Krywdużonego ostatnio mistrza Polski spotykała spontaniczna owacja 13:1.

Waga VIII-ma, Blaurock (H.) — Krentz (I.K.P.). Niemiec, stojący na skraj wagi półciężkiej, jest szybki, zwinny, bije mocno, słowem — dobry bokser. Krentz góruje nad nim wzrostem i wagą, idzie do walki z zapalem i parę razy trafia, ale sam inkasuje więcej. W drugiej rundzie na Krentza widać zmęczenie; o gardzie niema mowy, to też Niemiec bombarduje go co raz skuteczniej. Łodził i bronil się, idąc do zwarcia, gdzie niemal dorównuje berlińczykowi i pozbawia meczy go przeważa miary.

W ostatnim kole Krentz jakby odzyskuje nadzieję atakując Niemca parę razy na lewą prostą i sam ładując mu kilka prawych. Mimo to remis przysądza Blaurocka.

Ostatecznie koalicja warszawsko-łódzka zwycięża Herosa 14:2.

Inowrocław

Inowrocław. Goplania komb. — Gryf Toruń 11:3. Ostatnie zawody pięściarskie urządzone przez Goplanie były niezbyt udane pod względem sportowym i finansowym. Goście, będąc dopiero prymitywnym materiałem na pięściarzy, nie pokazali publiczności niczego. W drużynie Goplani znaczny postęp wykazywał jedynie Stube II w wadze muszej i Kulis w średniej. Samo spotkanie zostało poprzedzone 2 walkami nadprogramowymi, w których Nawrocki (Gopl.) zwyciężył przez poddanie się w I r. Podkowińskiego II (Zdró) w wadze koguciej, w półśredniej zaś Stube I pokonał na punkty Kłosa (Zdró).

W walkach międzyklubowych z pa-pierowej Marcysak (Gopl.) remisuje z Barszczu (Gryf), w muszej Stube II (Gopl.) zwycięża wysoko na punkty Zielniński (Gryf) w koguciej Pacholski (Gopl.) wygrywa przez techn. k.o. z Kłosem (Gryf), w półkoguciej Wal-kowski (Gopl.) bije Serożyńskiego (Gryf) nieznacznie na punkty, w lekkiej Zaleski (Gopl.), oddając punkty walkoweru naskutek nadwagi, wygrywa pewnie z Grenda (Gryf) na punkty, w półśredniej w brzydkiej walce Lewandowski (Gopl.) zwycięża Zacharka (Gryf), wreszcie w średniej Kulis (Gopl.) zmusza do poddania się w I r. Koneżalskiego (Gryf).

Sędziował w ringu p. Kuślik.

Goplania bije Wisła (Tczew) 5:2 (2:1) w rozgrywce kwalifikacyjnej o wejście do A-klasy Pom. O. Z. P. N. Zawody odbyły się na kulminacyjnym mrozie. Bramki dla wyrażnie lepszej Goplani zyskali Skowronski i Ratajski po 2 i Chelminiak 1. Sędziował dobrze p. Czekański.

Ogromny materiał, jaki ma przed sobą komisja skrutacyjna plebiscytu na „10-ciu najlepszych” nie mógł być jeszcze sprawdzony całkowicie, przeto listę nagród ogłosimy w Nr. 10-ym „Przeglądu Sportowego”.

(tr.)

C.C.M. Łyżwy, Kije Krażki

oraz całkowite ekwipunki do narciarstwa, ślizgawki i soneczkowan a poleca najtaniej

Komispol Krak. Przedm. 1 Warszawa

Walenty Preiss

Okrzyk Sullivana

(Nowela wioślarska)

Ostatniemi wykrzyknikami sterników, chrzęstem wiosel i potrzaskiwaniem pasów wciągających łodzie do hangarów, zamierał przedregatowy dzień.

Siedzieliśmy na małym tarasie. Pod nami piękniem skłęb przelatywała się wodna tafia, a tuż nad nią sucho polyskiwały w oświeconym hangarze, żółte, koloru łwiej grzywy rasbasy.

Nazajutrz mieliśmy startować w walce z wioślarską elitą. Do niewytrzymania przeciągała się półgodna przedregatowa doba, a dalej od rajy był szczyt marzenia — papieros. Trylogie o uniorach, widziadłach i strachach usiłowały skrócić nieskończony czas. Umilkliśmy wreszcie i zanarowało milczenie — to milczenie przed startem, które-

go zawodnik i trener boją się gorzej niż porażki.

Siedzieliśmy w siódemce. „My”, to znaczy chluba „Pogoni”, święta czwórka, mały sternik, trener Jack i ja. Lekki wietrzyk przynosił nam gwar miasta, chwilami przyćmiewając jaskz z kasy, gdzie bawili się zwykli śmiertelnicy.

Przed chwilą Janek skończył swą nieczłowieczną nudną opowieść o czarnej damie, którą gniebił nowicjuszy... i znow się wkradło milczenie, potęgające zdenerwowanie, zbliżające niepojemnie chwilę startu, gdy stary trener skontrolował sztopper i odezwał się flegmatycznie gardłowym głosem:

— Goddam chłopcy, dziś po-wiem wam o sobie... Pochodze,

jak wiecie ze Stanów. Nazywa-cie mnie Jackiem, ale... to nie jest moje imię... Dwaściecia pa-rę lat temu należałem do słyn-nych „Nevada Boys”, byłem drugim skiffistą, ale wolałem dwójki bez steru... jeździłem z Jack Sullivanem — mieszańcem czerwonoskórego, najwspaniał-szym wioślarem Stanów.

Godam chłopcy, nie widzie-liście nic podobnego — osiem-dziesiąt kilo żywej wagi — a był znacznie wyższy odemnie. Ani krzty tłuszczu, cały wylany z brzozy wspaniałych mięśni, dłu-gich, elastycznych, przelewają-cych się wspaniale w każdym calu — ciągnął jak niezgorza-żona — zwyciężał z uśmie-chem. Był naprawdę diablem wodnym, jak go zwali rywale, i do tego... najlepszym przyja-cielem. Byliśmy nierozłączni.

Razem zdobyliśmy cztero-krotnie wstęgi Zachodu, a sam Jack był najlepszym skiffistą Stanów. Gdy pierwszy raz prze-pasaliśmy się wstęgami mi-

strzów, indyjskim zwyczajem zamieniliśmy się imionami... zo-stałem Jackiem...

Nie zapomnę wspólnych zwycięstw, a dotychczas brzmi mnie w uszach jego okrzyk fi-niszu — ten, kogo zachęcał, nie mógł przegrać. Był to indyjski okrzyk, niesamowity jak pusz-czyk w nocy, wydobywający o-statni wysiłek z mięśni... i słyn-ny w Stanach od wschodu do zachodu. Każdy wioślarz znał okrzyk Sullivana. Tak się chyba zapalali do walki jego czerwono-skórzy przodkowie.

Zwycięzaliśmy jeszcze dłu-gie lata, lecz Sullivana zgubiła jego słabość — kobiety, białe kobiety... Codziennie wioził im-na, codziennie ścigałem go ze space-rówek do treningu.

„Słabością” została mała Dor-rys, złotowłose dziecko... Dor-rys umiała rządzić, ale bała się wody... i Sullivan uległ, uległ ha-niebnie, rzucił wszystko i wyie-chał z nią w podróż poślubną.

„Nevada Boys” stracił nie-

zrównanego skiffistę, ja — naj-lepszego przyjaciela. Od tej chwili nie trenowałem wcale, z obrzydzeniem patrzyłem na wio-sła, aż nadszedł dzień regat o o puchar klubu zachodu. Miał-o się to odbyć na jeziorze Wa-shingtona. Jechało się tam kole-ją, wioślarze przeważnie rzeka-do kaskad Rio Blanco, a dalej autem.

Powiedziałem, że nie poja-że... i wyjechałem ostatnią po-dwójną kłepką. Żaden wioślarz nie potrafiłby zostać, psia krew, rozumiecie!

Spywałiśmy wolno, nie zna-jąc dobrej drogi. Zmrok zastał nas o kilka mil od Rio Blanco. Wylewających wodę z wycia-gniętego na brzeg gruchotu. I oto, gdyśmy kończyli, z za-krętu wyłoniła się niespodzian-nie spacerówka: wioślarz i ma-ła wioślarka — barwy „Nevada Boys”.

Patrzyliśmy na nią ze zdumieniem — wyjechaliśmy prze-cież ostatni. Była w okropnym

stanie. Wioślarz siedział niemal w wodzie, zanurzając wiosła dziwnie znanym, długim ruchem starego wygi.

Wyteżyłem wzrok i nagle wy-dało mi się... przysiągłbym... ale poco mówić, to było niemożli-wością... odezwały się prze-cież... zresztą nie znalazłby po-nas żadnej łodzi.

Ściągnęliśmy odrazu naszą kłepkę, lecz oni zniknęli za na-stępnym zakrętem. Ciągnęliśmy jak szaleni, aż do kaskad. Takie tempo wytrzymałby tylko On, ale był daleko — ostatni list o-piewał z Nowego Yorku.

Pędziłem daremnie. Space-rówka zniknęła. Może przysta-nęła gdziekolwiek w ciemności — kto wie, może się nam przywi-działo, ale nie — widzieliśmy ją obaj.

Noc przespałiśmy w schroni-sku nad kaskadami, czekając na samochód.

Dokończenie nastąpi.

Oblicze sportu w Z.S.S.R.

Nawrót do rekordów. Przygotowania do Spartakiady. Dział samokrytyki w prasie

„Już nie raz na łamach „Przeglądu Sportowego” poruszaliśmy sprawy sportu w Z.S.S.R. „neospory”, stwierdzając, że w ostatnich latach swego istnienia utracił on wszelkie podobieństwo do naszego sportu boiskowego. Wszelkie czynności stanowiły o sporcie w Z.S.S.R. przerzucił w samo życie, przemysł i twórczość, na boisku zostawiając jedynie zabawę, gimnastykę i pokaz.

Współzawodnictwo, wynik, rekord przestały być domeną sportu w Z.S.S.R. — przeniosły się do „socialistycznego współzawodnictwa” na fabryki, budowlę i biura, do szkół i wojska.

Rzecz oczywista, tak rewelacyjnych przemian w dziedzinie sportu, istniejącego jeszcze przed bolszewizmem w Rosji carskiej, nie mogły dokonać Sowieci bez walki. Nim zaistniał „neospory”, nim boiska i stadiony stały się źródłem propagandy politycznej i społecznej, nim w fabrykach powstały pierwsze „kolektywy fizkultury” i padło hasło: każdy robotnik musi uprawiać sport — cały kraj Sowietów był świadkiem najostrejszych represji skierowanych przeciwko sportowi boiskowemu.

Walka z wyczynem sportowym wygrały Sowiety na całej linii. Zamiast sportu stworzono zupełnie nowy, wybitnie społeczny ruch „fizkultury” oparty na potrzebach człowieka, a nie na jego tesakach do stawy i zwycięstw. Odznaka sportowa „GTO” (Gotów k'rudu i oboronie) stała się wyrazem i symbolem sowieckiej „fizkultury”.

Nie długo jednak triumfowały nowe, oryginalne formy „neospory”. Zaledwie dwa lata, a oto już od kilku miesięcy rozpoczyna się w kraju „socialistycznego współzawodnictwa” nawrót do starych form sportu, pogardliwie zwanego tam — burżuazyjnym. Nawrót ten dokonał się w obliczu przygotowań do międzynarodowych, robotniczych igrzysk sportowych, które pod nazwą „Spartakiady” odbędą się w sierpniu tego roku w Moskwie.

Wobec wszystkich państw Europy zachodniej, a wykorzystywane specjalnie przez Amerykę hasło: — najlepszym środkiem propagandy międzynarodowej jest sport — nie było dotąd w naszym stopniu wyzyskane przez Sowietów. Obecnie jednak, niemal w przeddzień największego zdarzenia nowej Rosji — świata ukończenia pierwszej „piatiletki” w cztery lata (tym światem właśnie ma być Spartakiada 1933) postanowiły Sowiety wykorzystać każdy środek mogący przyczynić się do propagandy ZSSR.

Rozpoczęły się przygotowania do Spartakiady. Za najlepszą formę przygotowań uznano próbę: sprowadzono z Niemiec sportowców należących do związku robotniczego (z innymi sportowcami Sowietów nie walczyli) i już po pierwszym starcie w lekkiej atletyce przekonano się, że sowieccy sportowcy przy swoim poziomie wyników nie mają wogóle po co brać udziału w Spartakiadzie.

W każdym sowieckim piśmie prowadzi się rubrykę t. zw. „samokrytyki”. Nie branie tego działu i w prasie sportowej. Po katastrofalnej porażce sportowców rosyjskich „samokrytyka” wszczęła alarm. Znaleźli się fachowcy, którzy wytlumaczyli: — Niemcy zwyciężyli dlatego, że mają odpowiedni, systematyczny i racjonalny trening, stosują masaż, prowadzą odpowiedni tryb życia. Dopóki nie



ZAWODY NARCIARSKIE NA BIELANACH W WARSZAWIE
Panie szykują się do startu o odznakę.

rozpocznemy robić tego samego — nie wygramy Spartakiady. Oświadczenia te poparł „spec” od propagandy międzynarodowej, zastępca komisarza do spraw zagranicznych Karachan. Zrozumiał on, że imperialistyczna myśl propagandy państwa przez sport uda się jedynie wówczas, jeśli na Spartakiadzie Sowiety pokażą nie tylko

imponujące zdobycze pierwszej „piatiletki”, ale i świetne zwycięstwa sportowców ZSSR. nad robotniczym sportem całego świata. Zrozumieli to również i przedewszystkiem fachowcy od sportu. Prasa zaroża się od artykułów na tematy: — Jak należy trenować, aby zdobyć lepszy wynik? Jak podnieść technikę sportową?

Rozpoczęła się zaniedbana przez pewien czas pogoń za rekordem, uzyskanym nie w fabryce lub na budowie, lecz na boisku sportowym. Prasa zaczęła notować wyniki, dodając do nich słowo „rekord” z przymiotnikiem „wszechzwiązkowy” i t. p. Pokonany przedtem sport boiskowy powrócił z wygnania.

Dla przykładu podamy kilka takich wyników, które w obecnej chwili już napewno zostały poprawione i jeszcze bardziej zbliżone do poziomu ogólnoeuropejskiego. Żyłwy: 500 mtr. — 45 sek., 1500

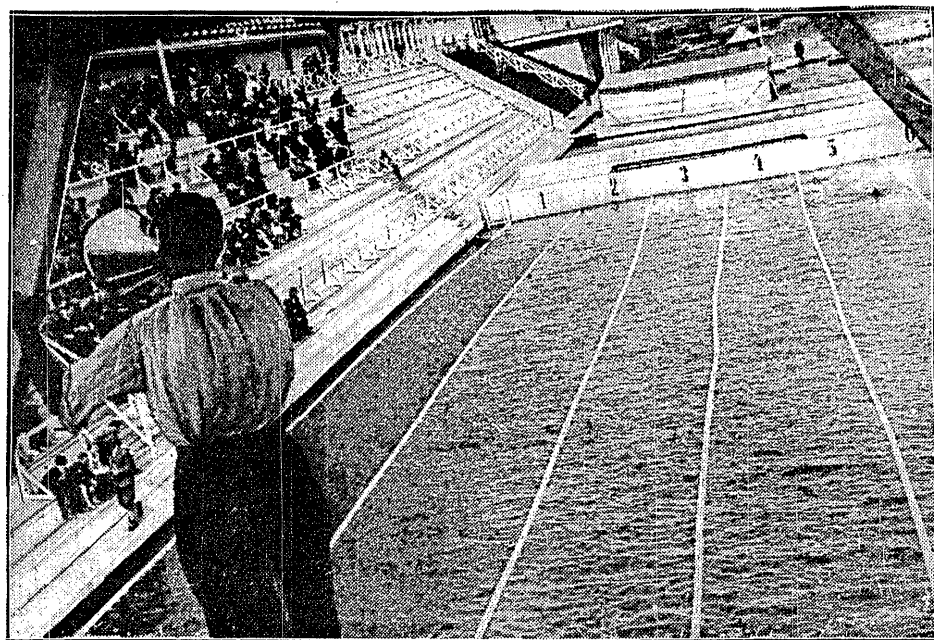
mtr. — 2 min. 25.3 sek., 5000 mtr. 8 min. 45.2 sek. i 10 km. — 17 min. 48.7 sek.

Lekka atletyka mężczyźni: 100 mtr. — 10.7 sek., 200 mtr. — 22 sek., 400 mtr. — 50.2 sek., 5000 mtr. — 15 min. 27.6 sek. Kobiety: 60 mtr. — 7.8 sek., 100 mtr. — 12.3 sek., 500 mtr. — 1 min. 22.8 sek. Skoki: w dal (mężczyźni) — 7.05 mtr., wżwyż — 183 cm. i o tycze 388 cm.

Na specjalne wyróżnienie zasługują wyniki w pływaniu, które już były podane przez naszą prasę: 100 mtr. stylem klasycznym pań — 1 min. 16.8 sek. i 100 mtr. stylem dowolnym pań — 1 min. 16.6 sek.

Wszystkie te wyniki zwracają uwagę na pewien charakterystyczny

SPORT W SOWIETACH
Otworzony w r. ub. basen pływacki na rzece Moskiewie.



Z kraju

Organizatorzy Makabady mają wysłać delegację do p. Prezydenta Mościckiego, aby raczył zaszczylić swą obecnością zawody, podczas swego pobytu w Zakopanem.

Tadeusz Sachs został mianowany przez P. Z. H. L. komisarzem turnieju hokejowego na igrzyskach zimowej Makabady.

Reprezentacja saneczkarska Makabi pokonała KS Tatry 8:4. Oto wyniki: Jedynki: 1) Enker (M) 1:57.9, 2) Zahorski (T) 2:02, 3) Mangel (M) 2:09, Dwójki: 1) Mangel—Stil (M) 1:58.5, 2) Koprowski — Korona (T) 2 min. 3) Płow — Singer (M). Drużyna Makabi zdobyła puchar gminy m. Zakopanego.

Udział Polski w mistrzostwach świata tenisa stołowego został odwołany, z powodu opieszłości okręgowego związku we Lwowie, który dla zawodników swoich mających Polskę reprezentować, na turnieju w Badenie pod Wiedniem nie przygotował na czas paszportów.

Trzy związki państwowe odbędą swe walne zgromadzenia w lutym, a mianowicie: 11 i 12 Lekkoatletyczny, 18 i 19 P. lki Nożnej, 25 i 26 Pływacki. Poza tym w marcu obradują: dn. 5-go adwici, a dn. 19-go doroczny sejmik wioślarski.

Trzech zapasników polskich chce wystąpić P.Z.A. na mistrz. Europy w Helsinkach, które odbędą się również w związku z meczem międzypaństwowym Polska — Austria dn. 4.3. w Katowicach.

Międzynarodowe zawody pływackie projektuje zorganizować w swym basenie A. Z. S. Warszawa. dn. 11 i 12 lutego, przyczem wysłano m. in. za zaproszeniem do świętego zawodnika nie mieckiego st. dow. — Willi.

Warszawski O.Z.L.A. zamierza urządzić w połowie maja międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem Niemców.

Niechcowa odmroziła sobie nosa na zawodach w Łodzi i przez dłuższy czas nie będzie mogła stanać na starcie.

7 lekkoatletów wysłała AZS na mistrzostwa zimowe Polski do Przemysła: Schabiniśka, Nowacka, Pławczyńska, Łopackiego, dwu Millerów i Jurkowskiego.

Angelusówna (Cracovia) ukarana została przez Polski Związek Pływacki dyskwalifikacją trzymiesięczną za nieprawidłowy start w barwach AZS-u (Kraków) w zawodach pływackich dnia 11 grudnia ub. r. w Krakowie.

ny szczegół. Mianowicie, że nie można osiągnąć takich rezultatów, nie prowadząc specjalnego trybu życia, nie trenując stale i systematycznie. Nie można mieć takich wyników, pracując 7 godzin w fabryce lub w biurze, nie mając absolutnego spokoju i specjalnego odżywiania. To też, wierząc w prawdziwość tych rezultatów, przypuszczają należy, że rekordy te, albo przezwana ich większość była ustanawiana przez ludzi nie zaabsorbowanych racą, którzyby przeszkadzała w treningach i obowiązkowych odpoczynkach.

Naprowadza to na myśl, że już teraz istnieje musza w Sowietach sportowcy, którzy — tak, jak i na całym świecie — nie robią nic, tylko trenują i pielęgnują swe rekordy. Rzecz oczywista, że w obecnym ustroju ZSSR, stan ten musi być nielegalny.

Skoroby jednak wobec Spartakiady, czy też wobec nawiązania stałych stosunków międzynarodowych ze sportem obcym — stan ten zechciały Sowietów usankcjonować, musiałyby one wprowadzić podział na sportowców zawodników i na „fizkulturników”, którzyby uprawiali sport dla zdrowia i należeli do „szturnowców oddziałów” w przemyśle lub na budowach.

Operując się na własnym doświadczeniu, możemy przypuszczać, że spowodowałoby to dalszy podział sportowców na zawodników utalentowanych, reprezentujących ZSSR, w spotkaniach międzynarodowych i na „takich sobie” sportowców — przeznaczonych do zawodów wewnątrz kraju. Następnie nastąpiłoby wyodrębnienie instruktorów, jako nie nadających się do zawodów i podział zawodników na klasy.

Podział na zawodowców i amatorów stałby się wobec tego już tylko kwestią czasu...

Dziwnie to wszystko wygląda. A jeszcze bardziej śmieszne wydać się „imperialistyczno-sportowe” zamierzenia Sowietów, kiedy zważymy, iż wtedy, kiedy Sowietom grozi widmo podziału na zawodników i instruktorów, cały świat pozasowiecki pracuje nad tem, aby wybrnąć jakoś ze sztucznego podziału na amatorów i zawodowców i oczyścić nareszcie atmosferę sportu. Prace w tym kierunku podjęli już Francuzi, Anglicy, Amerykanie i Niemcy.

Józef Włodarkiewicz.

Ramey, pogromca Rana

Wesley Ramey, ostatni przeciwnik Rana, liczy lat 23 i walczy od r. 1929. W Grand Rapids, skąd pochodzi, uznany jest obecnie za najlepszego zawodnika w swojej kategorii.

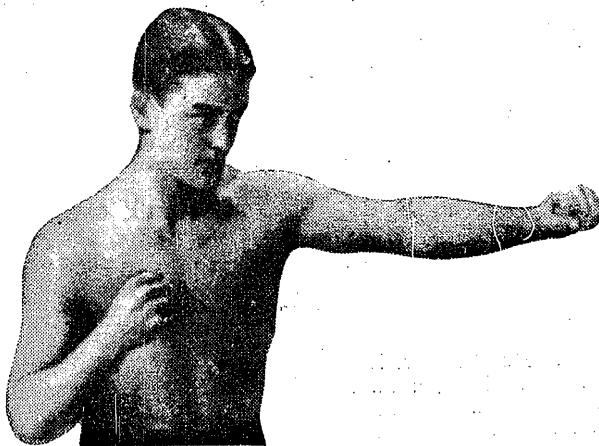
W r. 1930 stoczył on 18 walk i wszystkie rozstrzygnię na swoją korzyść. W r. 1931 walczył siedem razy. Dwukrotnie uległ, w tem raz przez k. o. Patowi Igoo. Jednakże już w miesiącu później, w styczniu 1932 r. wygrywa z Patem Igoo rewanżowe spotkanie w 10 rundach na punkty.

W roku ub. startował Wesley Ramey z wielkim powodzeniem

na początku obecnego sezonu zakwalifikowany został przez „The Ring”, jako 9-ty pięściarz Ameryki w kategorii lekkiej.

W karierze swojej ma on na rozkładzie Steve Halaiko, pogromcę Sammę Maudella i Polaka amerykańskiego Harry Du blińskiego zwycięzce Tommy Grogana i Bruce Flokera.

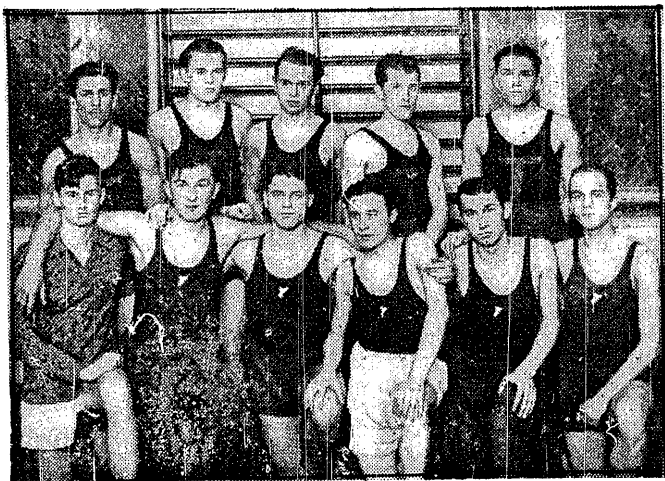
Wesley Ramey jest typowym „punkciarzem”, a brak siły uderzenia równoważy dużą techniką i wielką wytrzymałością. Na leży on do juniorów kategorii półśredniej i pracuje z menagerem Pete Reilly.



WESLEY RAMEY
który pokonał ostatnio w Ameryce Rana.

DZIECI LUBIĄ I DOMAGAJĄ SIĘ CZEKOLADY WEDLA

Gdyż instynktownie odczuwają, że jest ona niezbędna dla ich organizmu. —



ZESPÓŁ POLONII I KOLEJ. SZKOŁY TECHNICZNEJ
w turnieju gier sportowych ośrodka W. F. w Warszawie.



DRUŻYNY V-go GIMNAZJUM I KORDJANA
walczyły w turnieju giersportowych w stolicy.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokość szpalty red. w tekście zł. 0.90, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7 Centrala: Tel. „Prasa Polska” nr. 6.02.40. — Konto w P. K. O. Nr 131-20.

Filja: Jasna 10, tel. 693-72.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI